Cena egz. gr. 25

GŁOS NARODU

NR. 313. — ROK XXXVII.
NIEDZIELA
23 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnosz	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.









Perspektywy na przyszłość.

Można powiedzieć, że wybory z 16 listopada rozstrzygnęły 4-letni spór między opozycją a rządem. Zamknijmy chwilowo — ale tylko chwilowo — oczy na metody, jakiemi jedynka zdobyła większość mandatów poselskich i spróbujmy ująć znaczenie tego faktu w świetle pojęć konstytucyjnych. Otóż w świetle tych pojęć i zwyczajów wybory niedzielne przywróciły harmonję między rządem a Sejmem, która jest warunkiem normalnego funkcjonowania mechanizmu konstytucyjno-parlamentarnego. Rząd ma teraz swą większość, a opozycja odzyskuje swobodę ruchów w Sejmie. Rząd nie potrzebuje odtąd liczyć się z głosami opozycji, a ta ostatnia nie będzie musiała uchwalać budżetu rządowi, do którego nie ma zaufania. Dla rządu nadchodzi okres twórczości, dla opozycji zaś okres zbierania sił, organizowania się i przygotowywania do objęcia rządów. Byłby to zatem powrót do prawa „wahadła", jakie od lat stu rządzi mechanizmem konstytucyjnym Anglji.

Zachodzi jednak między Polską a Anglją ta ważna różnica, że u nas w przeciwieństwie do Anglji, ani większość rządowa, ani opozycja nie jest politycznie jednolitą. Powtóre zaś, u nas nie większość sejmowa będzie za pośrednictwem gabinetu ministrów rządziła państwem, ale rząd będzie dysponował tą większością. By stosunki te zmieniły się na rządy istotnej demokracji i by kontrola rządu przez Izby stała się faktem, o to walczyć będą w Sejmie i kraju obie opozycje: prawicowa i lewicowa. Nie mówimy paradoksu, gdy obiecujemy walczyć o to, by większość sanacyjna Sejmu wykonywała istotnie swe prawa kontrolowania rządu i dyskutowania ustaw, zamiast niewolniczego akceptowania rozkazów rządu. Tak jest, będziemy walczyć o prawa konstytucyjne dla większości jedynkowej, o usamodzielnienie tej większości i wzmocnienie jej autorytetu wobec rządu.

Ale rzeczą główną będzie organizowanie społeczeństwa. Wbrew wszelkim przewidywaniom nowe wybory mogą przyjść za dwa lub trzy lata, a może za kilka miesięcy. Zależeć to będzie od szybkości procesu rozkładania się obozu sanacyjnego, który musi nastąpić z tą chwilą, gdy obóz ten zacznie rozwiązywać na terenie sejmowym konkretne problemy państwowe. W ciągu ostatniego dwulecia Sejmowi poza budżetem nie pozwolono uchwalić żadnej ważniejszej ustawy, a i tak przy głosowaniu nad ustawą o ochronie drobnych dzierżawców klub BB. głosował rozbieżnie, podobnie jak i Senat w sprawie okólnika p. Bartla. Wiadomo dalej, że i reforma podatkowa nie doszła do skutku z powodu sprzecznych poglądów w klubie BB., że także projekt konstytucyjny pana Sławka wywołał niezadowolnie w tym klubie, że p. Sanojca zalecał radykalną reformę rolną, że książę Radziwiłł wyraził w Sejmie niezadowlenie z polityki szkolnej min. Czerwińskiego itd. Rozdźwięki te, które w prasie wyraziły się zwłaszcza artykułami „Przełomu" i „Nowej Kadrowej", nie mogły uzewnętrznić się bardziej z powodu braku pracy pozytywnej w Sejmie. W przyszłości, kiedy klub BB. już nie opozycję, jak dotąd, ale większość Sejmu będzie tworzył, dysonanse te ujawnią się przy każdej niemal sprawie, która wejdzie na porządek dzienny. Rząd potrafi nie dopuścić do otwartego buntu, ale uzgodnić poglądy p. Bobrowskiego i Sanojcy z księciem Radziwiłłem i Steckim nie będzie w stanie. Klub BB. po pół roku znajdzie się w pełnym rozkładzie, co oczywiście przyspieszy rozwiązanie Sejmu.

Któż zastąpi dzisiejszą większość? Są dwaj kandydaci: lewica i prawica. Już od jutra musimy tworzyć silny, niezawisły obóz katolicki i demokratyczny, któryby rosnące w kraju niezadowolenie przetwarzał na pozytywne, programowe dążenia i któryby zawiedzionych do sanacji organizował w swoich szeregach. Musimy wygrać wyścig z lewicą o opanowanie nastrojów kraju. Mamy na myśli ludzi, którzy uznają potrzebę takiego obozu. Kto woli słuchać, ten pójdzie do sanacji. Kto jednak poczuwa się do odpowiedzialności za losy kraju, ten stanie z nami do pracy.

Jan Matyasik.

O czem piszą inni?..

Przed zmianami w rządzie.

Im bliższy termin zebrania się nowego Sejmu, tem większe jest zainteresowanie planami B. B. i rządu. Mówi się przedewszystkiem o zmianach w rządzie. Uchodzi za rzecz prawie pewną, że p. Piłsudski ustąpi ze stanowiska premjera. Kto je po nim obejmie? Wskazuje się na p. Becka, dotychczasowego wicepremjera. A zaś „Wieczór Warszawski“ (zbliżony do nie wychodzącego „A. B. C.“) donosi,

„że na czele nowego rządu ma stanąć nie pułk. Beck, a gen. Kazimierz Sosnkowski. Ministerstwo spraw wojskowych objąłby w tym gabinecie tak niesie pogłoska: gen. Rydz-Śmigły, a marsz. Piłsudski zatrzymałby jedynie generalny inspektorat sił zbrojnych. Łączy się to ponoć z zamiarem wyjazdu marsz. Piłsudskiego zagranicę na urlop kuracyjny. Ta sama wersja twierdzi, że wicepremjerostwo w gabinecie gen. K. Sosnowskiego objąłby pułk. Beck“.

„Polonia“ znów pomieszcza taką wiadomość z Warszawy:

„W kołach gospodarczych, zazwyczaj dobrze poinformowanych, lansowano pogłoskę o ustąpieniu ze stanowiska kierownika ministerstwa skarbu pułk. Matuszewskiego. Nazwiska następcy nie wymieniono“.

Co się zaś tyczy objęcia stanowiska premjera przez jen. Sosnkowskiego, to ta sama „Polonia“ przeczy tej pogłosce.

„Gen. Sosnkowski — pisze — należy do najzaciętszych przeciwników grupy pułkownikowskiej, która decyduje dzisiaj w sprawach polityki sanacji. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że najpoważniejszymi kandydatami na stanowisko premjera są panowie Car i Składkowski“.

Rządowy socjalista, p. Klemensiewicz.

Razem z „Głosem Narodu“ zajął się „Czas“ osobami kandydatów do senatu z woj. krakowskiego na liście „jedynki“... Sławi Bojkę, jako wybitnego działacza ludowego (!); na pochwałę p. Rollego może tylko tyle powiedzieć, że jest „następcą (!) Dietlów, Zyblikiewiczów i Leów“, co oczywiście żadną zasługą nie jest. Najkapitalniejsze jednak jest to, co pisze o „antyklerykale“ p. Z. Klemensiewiczu.

„Na trzeciem miejscu listy stoi przedstawiciel warstwy robotniczej p. Klemensiewicz, należący do tego odłamu socjalistów, który pragną podporządkować interesy robotnicze ogólnemu interesowi państwowemu; oraz inni kandydaci popularni w wiejskich okręgach“.

„Czas“, który jeszcze do niedawna tak bardzo reklamował „katolicki“ charakter listy nr. 1, nagle zaniemówił przy p. Klemensiewiczu. A przecież stosunek do religji wybija się na plan pierwszy u tego groteskowego kandydata „katolickich“ zachowawców.

Wielka rola opozycji w nowym sejmie.

„Polska“ podkreśla ważność roli, jaką w nowym sejmie mieć będzie opozycja do odegrania. W nowym sejmie — pisze „Polska“ —

„rola opozycji jest ogromna i źle czyni ten, kto takiej opozycji nie docenia lub pracę jej utrudnia albo udaremnia. Mówiąc z prosta: nikt na świecie wszystkich rozumów nie posiadł i nikt trzeźwy za nieomylnego uważać się nie powinien. W poszukiwaniu prawdy, której i w świecie zjawisk politycznych poszukiwać trzeba, godzi się wysłuchać także zdanie oponentów, bo często właśnie w tem zdaniu dźwięczyć będzie czyto nuta ostrzeżenia, czy głos refleksji, czy echo doświadczenia, czy wreszcie głos tych potrzeb obywateli, których większość rządząca nie zna lub nie rozumie. Opozycja zmusza do refleksji, a któż rozsądny wagi refleksji w pracach państwowych nie rozumie?“

Będziemy widzieli, czy obóz rządzący liczył się będzie z wyłuszczoną wyżej zasadą.

O ratunek sanacji przed „reakcją“.

„Przedświt“, którego partję „Frakcje Rewolucyjną“ spotkała katastrofa wyborcza, zapewnia, że partja ta, mimo wszystko dalej bedzie „pracować“. Albowiem obozowi rządowemu grozi — jej zdaniem — popadnięcie w niewolę reakcji, gdy „rewolucja majowa“ była przecież protestem właśnie przeciw „reakcji“.

„Lecz aby — pisze — Marszałek Piłsudski rozwijał dalej swe dzieło i aby w budowanem przez niego państwie zostały uwzględnione dążenia polskiego proletarjatu — trzeba, żeby głos polskiej klasy robotniczej, współdziałającej z wysiłkami Józefa Piłsudskiego, współdziałającej z rozwojem narodu i państwa, nie zamilkł.

Wyborcza nasza przegrana sprawia, że ten głos w Sejmie nie będzie mógł rozbrzmiewać tak mocno, jakby należało. Musi jednak w kraju rozbrzmiewać tem potężniej, przygotowując na przyszłość odpowiednie dla nas miejsce i w parlamentarnem przedstawicielstwie“.

Jest to całkiem wyraźne dopraszanie się u p. premjera, żeby z B. B. odkomenderował — jak to zrobił już w poprzednim sejmie — jakich 12 socjalistów dla bałamucenia proletarjatu.

Wróg katolików na liście „1“ do senatu w Warszawie.

W Warszawie na liście „jedynki“ do senatu kandyduje wróg katolicyzmu, prezes gminy ewangelickiej, p. Evert. Katolicka prasa wobec tego wzywa do poparcia listy nr. 4. Z pomocą p. Evertowi śpieszy organ p. Boya-Żeleńskiego, „Kurjer Poranny“ i zapewnia:

„Zarzuca się p. Evertowi, że jest prezesem zboru ewangelicko-augsburskiego i że rzekomo występuje wrogo przeciw kościołowi katolickiemu. Nie trzeba nawet dowodzić, że to ostatnie jest bezpodstawnem oszczerstwem“.

Wobec tego „Gazeta Warsz.“ przypomina, że w dniu 9 marca 1929 r. p. Evert w senacie wygłosił gwałtownie antykatolicką mowę. O ustawodawstwie małżeńskiem powiedział:

„Sądzę, że nie powinno być tego, co jest obecnie w Polsce, że prawo kanoniczne w Polsce ma supremację i panuje nad prawem państwowem“.

A ponadto oświadczył:

„Cała polemika odnosi się do tego, czem Polska ma być w XX wieku, czy ma tkwić w średniowieczu lub wrócić do najgorszego okresu w historji Polski, to jest do wieku XVIII-go, czy też ma iść z innemi narodami po drodze postępu, wolności sumienia i wolności badania“.

To znaczy do wolnomularstwa i — co za tem idzie — bezbożnictwa.

Katolickie uwagi po wyborach sejmowych

Zamiast zwyczajnego w niedzielnym numerze „przeglądu religijnego“ chcę dać dzisiaj czytelnikom parę katolickich uwag o wyborach. A myśleć o nich trzeba nam, katolikom. Ich wynik bowiem stanowi, z katolickiego punktu widzenia, zagadkę tajemniczą i dlatego groźną; sama zaś kampanja wyborcza obfitowała w momenty, które źle świadczą o karności i o uświadomieniu katolickich mas i przywódców.

Wynik wyborów do Sejmu (prawie 250 mandatów „jedynki“) stanowi na razie — powiedziałem — zagadkę z katolickiego punktu widzenia, a znaczne niebezpieczeństwo na dalszą przyszłość.

Nie twierdzę, żeby klub parlamentarny „jedynki“ był antykatolickim. Nie mniej pewnem jest, że katolicy na ten klub liczyć nie będą mogli, gdy na porządek dzienny wypłyną takie sprawy, jak obowiązkowość religijnego wychowania w szkole lub ustawy małżeńskie. Tym różnorodnym żywiołom, które się składają na klub B. B., będzie trudno zgodzić się na jedno zdanie w sprawach gospodarczych, społecznych; ale, jak przeszłość tego klubu uczy, wystarczy rozkaz z góry, żeby zapanowała zgoda w tych sprawach. Tasama przeszłość klubu B. B. uczy, że w sprawach religijno-moralnych rozkaz taki nie zwykł padać i członkowie klubu B. B. otrzymują „wolną rękę“. Ilu posłów z klubu B. B. oświadczy się za katolickim wnioskiem, ilu przeciw, a ilu wogóle nie zajmie stanowiska, — tego dziś wiedzieć nie możemy. Dlatego zagadką, z katolickiego punktu widzenia jest klub „jedynki“.

Patrząc z naszego stanowiska na ten klub nie możemy przeoczać tego faktu, że klub B. B. pozbawiony programu i ideologji trzyma się razem jedynie wyłącznie osobą p. marsz. Piłsudskiego, autorytetem jednostki. Jest to jego na razie siłą, ale na dalszą metę słabością. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że z chwilą odejścia p. marsz. Piłsudskiego klub się rozpadnie na kilka klubów o określonym światopoglądzie. I pokaże się, że niektórzy katolicy głosując na „jedynkę“, przyczynili się do wyboru posłów antykatolickich, których już dziś przecież można palcem wskazać. Wtedy dopiero zrozumieją pewni katoliccy zwolennicy obecnego rządu, że popełnili błąd popierając bez zastrzeżeń wszystkie listy „jedynki“ i wszystkie jej kandydatury. I przypomną sobie może pogląd „Głosu Narodu“, że, jeśli już chcą głosować na listy bardzo mieszane pod względem religijnym i bardzo niepewne z katolickiego stanowiska, to powinni przynajmniej pewnych gwarancyj zażądać od kandydatów. Nawet tej jednak prymitywnej ostrożności nie zachowali.

Nie mniej krytycznie oceniać należy pewne wystąpienia katolików (tak świeckich, jak duchownych) w kampanji wyborczej. Być może, że i po stronie katolickiej opozycji nie ustrzeżono się błędów. To jednak, na co patrzyliśmy w obozie przeciwnym, na ostrą zasługuje cenzurę. Nietylko w imię dobra religji agitowano za „jedynką“, ale w imię dobra religji wzywano nawet do zerwania z „Katolickim Blokiem Ludowym“, jedyną przecież grupą polityczną, która bez żadnych zastrzeżeń i wszystkie katolickie postulaty umieściła w swym programie wyborczym.

Trudno to inaczej zrozumieć, niż jako — tchórzostwo. Poprostu dali się sterroryzować naciskowi opinji, ugięli się przed perspektywą „mocnych rządów“, które mogą się kiedyś zwrócić przeciw katolikom, a których łaskawość trzeba skupić ustępstwami i odstępstwami.

I to było najgorsze w całej kampanji wyborczej. Ten nastrój małoduszności w katolickich szeregach i to uzależnienie przyszłości katolicyzmu od łaskawości obozu rządzącego dziś Polską. Stanowisko, niemęskie, znamionujące brak zaufania we własne siły, a zbytek wiary w obóz, dla którego religja, może być tylko narzędziem politycznym, nigdy zaś fundamentem pod gmach państwa.

Robiąc obrachunek katolicki z ostatnich wyborów Austrji pisze ks. prof. Pfliegler w „Schönere Zukunft“ o szkodliwości tego typu katolików i księży, dotąd pokutującego, który losy Kościoła uzależnia od stanowiska rządu: przedtem wierzono, że cesarz zbawi katolicyzm austrjacki, dziś zaś, że to zrobi rząd republiki... Tymczasem zaniedbano akcję społeczną i polityczną i socjalizm święci triumfy.

Podobny typ księdza pokutuje jeszcze we Francji. Niedawno zmarły biskup Julien z Arras nazywa go w swej książce „Le pretre“ typem „księdza konkordatowego“. Wtedy, gdy się już pozycja katolicyzmu w państwie chwiała z powodu przewrotów społecznych i moralnych, zbawienia czekano od rządu i wszystkie nadzieje pokładano w konkordacie. Najlepszy jednak rząd nie może dać katolicyzmowi więcej, niż mu pozwoli społeczeństwo. Prawdę tych słów zaczyna się dopiero teraz rozumieć we Francji, a biskup Julien był jednym z tych, który ją nieraz twardo, ale szczerze mówili.

Nie stało się w Polsce jeszcze żadne nieszczęście dla katolicyzmu, że z 250 posłami jedynki weszło dzięki poparciu katolików grono antykatolików. Ale stało się zło, którego skutki można będzie sparaliżować tylko przez odnowienie i ożywienie katolickiej pracy.

Pelot.

Zdrowy odruch w chrześc.-społ. partji austrjackiej.

To, co się w tych dniach dokonało, wewnątrz partji chrześcijańsko-społecznej w Austrji, zasługuje na szczególną uwagę z powodu, że jest zakończeniem pewnego procesu, który trwał od dłuższego czasu.

Oto w czwartek zebrał się pełny klub wybrany przy ostatnich wyborach celem wykreślenia linji politycznej w rozpoczętej kadencji. Rzecz jasna, że w gruncie rzeczy chodziło **o określenie stosunku klubu parlamentarnego i partji do „Heimwehry“...** Referat wygłosił kanclerz Vaugoin; przyjęty został jednak bardzo chłodno. Dyskusja toczyła się długo, przez cały dzień i skończyła się wyborem nowego prezesa klubu i uchwaleniem pewnych zasadniczych rezolucyj, których ścisłe przestrzeganie przyrzekli posłowie chrześcijańsko-społeczni składając na ręce prezesa **pewnego rodzaju ślubowanie.**

Prezesem wybrano b. kanclerza **Burescha,** stanowczego przeciwnika „Heimwehry“, a natomiast zwolennika demokracji i bezwzględnej praworządności.

Jeszcze znamienniejszemi są przyjęte uchwały polityczne. W uchwałach tych **zobowiązują się członkowie klubu parlamentarnego ściśle trzymać się programu chrześcijańsko-społecznego, — stać na gruncie konstytucji, a wystrzegać się wszystkiego, co zmierza do gwałtownej zmiany ustroju, — w życiu politycznem czuć się członkami karnymi partji, a trzymać się zdala od wszelkiej obcej pozapartyjnej grupy („Heimwehry“).**

Jest to zupełne przekreślenie planów i stanowiska kanclerza Vaugoina, który — mimo protestu starego parlamentarzysty Kunschaka i innych — prowadził partję do obozu „Heimwehry“. I jest to zdrowy samozachowawczy odruch partji chrześcijańsko-społecznej, która z racji swego programu i ideologii może iść tylko drogą demokracji, a nie zamachu. Jest to także zdrowy odruch zmysłu państwowego, który się broni przed wydaniem państwa na łup walk domowych.

Natychmiast po posiedzeniu klubu rozpoczął Buresch rozmowy z innemi klubami co do stworzenia większości rządowej. Rzecz jest jasna, **że dni rządu Vaugoina są policzone**

P. Jana Stapińskiego oszukano?

W „Przyjacielu Ludu“ skarży się p. Jan Stapiński, że został przez sanatorów oszukany. Mianowicie kierownicy B. B. przyjęli na swą listę trzech członków Zw. Chłopskiego, mianowicie p. Fr. Sieradzkiego z Przybyszówki, p. J. Jurczyka i p. K. Laskowskiego z Gorlic. Ponadto sanacja miała udzielić p. Stapińskiemu poparcia w okręgu nr. 46 (Jasło), a wzamian za to p. Stapiński miał ustąpić z okręgu krośnieńskiego i własnej listy nie wystawiać.

Tymczasem cała maszynerja B. B. w okręgu jasielskim została nastawiona przeciw Stapińskiemu.

„Odbywanie zgromadzeń — pisze p. Stapiński — utrudniano nam tak samo jak centrolewowi, a działaczom naszym grożono aresztowaniem i rzeczywiście aresztowano (w Majdanie). Ja natomiast, stosując się do umowy, poleciłem naszym przyjaciołom ustnie i pisemnie wręcz przyjazne traktowanie p. dr. Ducha na zgromadzeniach i wszędzie. Wiadomo, że w tym duchu pisałem także w Przyjacielu Ludu.

Rezultatem tej lojalności z naszej, a nielojalności z drugiej strony jest wynik wyborów. Centrolew zatrzymał wszystkie swoje głosy jak w r. 1928, a głosy Związku Chłopskiego zagarnęła Jedynka. Zorjentowało się w tej podstępnej grze tylko 5181 Związkowców i ci wytrwali do ostatka przy liście naszej 22. Wobec tego trzy mandaty przypadły BBWR. i trzy centrolewowi, a lista Związku Chłopskiego nie uzyskała żadnego mandatu, czyli że i ja nie zostałem wybrany. **Takie uznanie otrzymałem za starania o zwycięstwo Marszałka“.**

—:: § ::—

Podziękowanie posła Gruszczyńskiego.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Do Szanownych Wyborczyń i Wyborców okręgu Nr. 41 (powiaty Olkusz — Miechów — Kraków — Oświęcim — Chrzanów)!

Wszystkim Wyborczyniom i Wyborcom, którzy w liczbie 41 tysięcy, pragnąc Polski katolickiej, narodowej i praworządnej, oddali w dzień 16 listopada b. r. swe głosy na Listę Narodową Nr. 4, na której to liście obok reprezentanta Stronnictwa Narodowego Dyr. Tadeusza Lecha, umieszczone było moje nazwisko, składam niniejszem serdeczne podziękowanie za okazanie mi zaufania i spełnienie obywatelskiego obowiązku. Równocześnie niniejszem oświadczam, iż w **najbliższym czasie wspólnie z Zarządem Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji rozpocznę pracę organizacyjną w okręgu Nr. 42 w duchu chrześcijańsko-społecznym** i już teraz upraszam Szanownych Wyborców i Wyborczynie o poparcie w tym kierunku moich wysiłków, oraz darzenie mnie nadal zaufaniem.

Franciszek Gruszczyński,
poseł na Sejm Rzplitej Polsk.

—o—

„Pokój Europy zasługą dwóch: p. Piłsudskiego i Clemenceau“.

„Kurjer Poznański“ donosi **z Katowic:** „Stanowisko dorastającej młodzieży polskiej nie daje widocznie spać „sanacji“. Młodzież wiedziona zdrowym instynktem stroni od „sanacji“ nie dając posłuchu jej uwodnym głosom na Górnym Śląsku. „Sanacja“ wobec tego postanowiła za pomocą „historji“ przemówić do ducha młodzieży. I tak specjalnie do młodzieży szkół średnich, która stoi przed maturą, przysyła **bilety na przymusowe wykłady historyczne.** Na tych wykładach nieznani historyczni referenci opowiadają o znanej legendzie, łącząc ją z powstaniem listopadowem p. t. „Rok 1830 a 1930“. **Referenci ci wyliczają genjuszów Polski, rozpoczynając do roku 1920.** Potem dopiero kroczą daleką drogą: Mickiewicz, Słowacki, Kopernik. Pokój europejski to zasługa dwóch mężów miary europejskiej p. Piłsudski i Clemenceau.“

Na ziemiach Rzpltej

Za opis kongresu „Centrolewu“ skazano redaktorkę „Rozwoju“.

Sąd okr. w **Łodzi** rozpatrywał sprawę odpowiedzialnego redaktora „Rozwoju“ w Łodzi, p. **Janiny Grzegorzewskiej**, oskarżonej za sprawozdanie z odbytego w Krakowie kongresu Centrolewu i umieszczenie rezolucji. skonfiskowanej przez władze, za ubliżenie Prezydentowi Rzplitej.

Sąd skazał p. Janinę Grzegorzewską na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg dwóch lat.

Skazanie niemieckiego prowokatora.

Przed sądem **w Kępnie** odbyła się rozprawa przeciwko **wydawcy oraz redaktorowi „Kempener Wochenblatt“** Adolfowi Kietzmanowi, oskarżonemu o to, iż **opluł publicznie wywieszoną odezwę z okazji 10-lecia niepodległości Polski.**

Sąd wymierzył oskarżonemu **karę grzywny 600 złotych,** a w razie nieściągalności dwa miesiące więzienia.

Taraszkiewicz jawnym komunistą.

Pisma wileńskie donoszą, że były przywódca białoruskiej Hromady, b. pos. Taraszkiewicz ogłosił w pismach sowieckich list otwarty, w którym wyraźnie staje na stanowisku komunistycznem i wzywa Białorusinów do zwalczania nietylko obecnego rządu, lecz także wszystkich stronnictw polskich i białoruskiej chadecji. Taraszkiewicz wykpiwa przedterminowe zwolnienie go wraz z towarzyszami z więzienia, które sanatorzy uważali za mądre posunięcie.

Zabił starca dla zdobycia 50 zł.

W miejscowości **Olszówka** w pow. starogardzkim wyłowiono onegdaj ze stawu zmasakrowane zwłoki 60-letniego pastucha, T. Rombalskiego. Śledztwo wykryło, że zbrodni dokonał niejaki Nawrocki, kilkakrotnie już karany za kradzieże, który **zamordował starca dla zdobycia 50 zł.,** przeznaczonych na kupno odzieży. Potwornego zbrodniarza osadzono za kratkami.

Za winogrona — do więzienia.

Policja lwowska wykryła sensacyjną aferę, pozostającą w związku z przywozem winogron rumuńskich do Polski. Bohaterem jej jest żydowski handlarz owoców **Emil Szapira** oraz komisjoner firmy spedycyjnej „Pronta“ w Śniatynie, niejaki **L. Reck.** Sprowadzili oni 30 tysięcy kg. winogron na swój rachunek, przyczem Reck policzył sobie 30 tysięcy zł. tytułem kosztów wyrobienia zezwolenia, które, jak się okazało było własnością dwóch innych firm. **Recka aresztowano,** przyczem stwierdzono, że zajmował się wyrabianiem przepustek do Rumunji w starostwie śniatyńskiem na tem tle dopuścił się również wielu nadużyć.

1400 POMNIKÓW NA GROBACH POLEGŁYCH W WOJNIE POLSKO-BOLSZEWICKIEJ.

Komitet obchodu 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej medal srebrny, wybity na pamiątkę rocznicy zwycięstwa, oraz sprawozdanie, z którego wynika, że komitet postawił dotychczas na grobach poległych 1400 pomników.

Z AKADEMICKIEGO KOŁA WADOWICZAN.

W dniu 19 b. m. odbyło się w **Wadowicach** w sali Sokoła, wręczenie dyplomów Członkom honorowym Akademickiego Koła Wadowiczan, którymi zostali: mecenas Dr. Zdzisław Banachowski, dyrektor Józef Górecki, rejent Stanisław Grodnicki, Mgr. Kazimierz Homme i mecenas Dr. Józef Kubiczek. Podczas uroczystości przemawiali prezes A. K. W. Władysław Nowicki oraz kol. Jan Jarosiński.

GIMNAZJUM W JAŚLE CZCI PAMIĘĆ UCZNIÓW POLEGŁYCH ZA OJCZYZNĘ.

W państwowem gimnazjum im. króla St. Leszczyńskiego w **Jaśle** odbędzie się w dniu 25 b. m. uroczyste poświęcenie **tablicy pamiątkowej** ku czci poległych na polu bitew w latach 1914—20. 36 uczniów i 1 profesora tego zakładu.

Zjazd Z. P. N. S. P. w Szczuczynie przeciw Episkopatowi.

Powiatowy zjazd członków Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz. w Szczuczynie koło Lidy poza sprawami organizacyjnemi wysłuchał referaty: „Stosunek Związku do odezwy Episkopatu“ i „Praca społeczna na terenie szkoły“. Oba te referaty wywołały żywą i rzeczową dyskusję. Po dyskusji nad pierwszym referatem uchwalono jednogłośnie rezolucję, z której niektóre ustępy brzmią: Zjazd protestuje **przeciwko stanowisku Episkopatu,** które prawa państwa w zakresie wychowania młodego pokolenia stawia na ostatniem miejscu. Jednocześnie zjazd wyraża opinję, że tego rodzaju stanowisko jest **uwłaczające powadze państwa i może doprowadzić do anarchji w państwie.** Zjazd domaga się od władz szkolnych należnej obrony nauczycielstwa związkowego przed nieuzasadnionemi atakami kleru, które zagrażają spokojnej pracy szkolnej. Zjazd domaga się **zniesienia okólnika Bartla** w sprawie przymusowych praktyk religijnych, nakładającego na nauczycielstwo przymus dyżurów kościelnych, jako niezgodnego z konstytucją, która zastrzega obywatelowi wolność świąt i niedziel, pozostawiając jego osobistemu sumieniu indywidualne praktyki religijne. Zjazd domaga się oddzielenia Ministerstwa Wyznań Rel. od Ministerstwa Oświaty w celu odciążenia Ministerstwa Oświaty od załatwiania całego szeregu zagadnień administracyjnych innego typu“. (KAP).

Przytoczyliśmy umyślnie tekst rezolucji, uchwalanej na powiatowych zjazdach nauczycielstwa, należącego do Związku N. S. P., aby opinja publiczna miała jeszcze jeden dowód, jak władze Związku starają się usposobić nauczycielstwo wrogo do Kościoła i hierarchji katolickiej.

Ks. Arcyb. Wileński cofnął misję kanoniczną członkom Z. N. S. P.

Wobec otwarcie wrogiego stanowskia w stosunku do Kościoła katolickiego, zajętego przez nauczycielstwo Z. P. N. S. P. pow. Szczuczyńskiego k. Lidy, Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński, postanowił **nie udzielać misji kanonicznej do nauczania religji nikomu z powyżej wymienionych nauczycieli i nauczycielek, należących do Z. P. N. S. P.** Ponieważ wykład religji w wszystkich szkołach powszechnych jest obowiązkowy, a miejscowi księża wskutek przeciążenia pracą duszpasterską nie mogą w nich systematycznie udzielać religji, przeto Arcybiskup zwrócił się do p. inspektora szkolnego wymienionego powiatu o przedstawienie takich nauczycieli i nauczycielek do wykładu religji, którym będzie mógł udzielić upoważnienia kanonicznego do nauczania religji katolickiej.

Jak się dowiadujemy, Ks. Arcybiskup powiadomił o swem stanowisku wyższe władze szkolne.

Należy podkreślić, że powyższa odmowa misji kanonicznej dla nauczycielstwa Z. P. N. S. P. dotyczy **wyłącznie powiatu szczuczyńskiego koło Lidy.** (KAP).

Z całego świata.

600 tys. bezdomnych na Ukrainie.

W Charkowie i Odessie ponownie ukazały się bandy dzieci bezdomnych, które grasują na ulicach i napadają na przechodniów. W związku z tem „Komunist“ zaznacza, że plaga bezdomnych dzieci pozostaje jednym z palących zagadnień, wymagających najszybszego rozwiązania. Władze sowieckie założyły dotychczas około 400 przytułków dla dzieci bezdomnych, w których przebywa obecnie na całej Ukrainie około 50.000 dzieci. Ogólna liczba bezdomnych dzieci na Ukrainie wynosi około 600.000.

Dla obrony Paryża przed powodzią.

Celem zabezpieczenia Paryża przed powodzią wskutek wylewu Sekwany, zaprojektowano ostatnio budowę gigantycznego basenu, który mógłby pomieścić cały przybór wody w Sekwanie. **Basen ten posiadać ma 23,000.000 metrów sześciennych** i z chwilą napełnienia go wodą zamieniłby się w duże jezioro. **Koszt tej imponującej budowli wyniesie 34,000.000 franków,** które w 45 proc. pokryłoby państwo, pozostałą zaś kwotę — gmina miasta Paryża i zainteresowane departamenty.

Stalinit — nowy gatunek stali.

Kilku inżynierów w Baku wyprodukowało ostatnio nowy stop stali szlachetnej o nieznanej dotąd twardości. Nazwano ją na cześć Stalina „stalinitem“. Nowy ten stop jest nietylko twardy, ale również niezwykle elastyczny i co najważniejsze, bardzo tani. Najwyższa sowiecka rada gospodarcza pod przewodnictwem Majlukowa utworzyła w ostatnich dniach nową organizację dla produkcji i zbytu nowego gatunku stali.

Włosy kobiet z końskiem włosiem.

Delegat komisarjatu sprawiedliwości na Uralu, Borysow, podpisał **rozporządzenie o przymusowem ostrzyżeniu wszystkich kobiet** na podwładnym mu obszarze, w celu powiększenia przeznaczonych na eksport zapasów włosia końskiego.

Miasto bezrobotnych.

Między brzegiem jeziora Michigan a jedną z najbogatszych dzielnic Chicago powstaje nowe i oryginalne miasto. Budują je wyłącznie wolontarjusze z szeregów tysięcy bezrobotnych wielkiej metropolji. Budują je z odpadków i gruzów. Nowe osiedle przezwano ironicznie Hooverville (t. j. miasto Hoovera). Pomiędzy dziwacznemi z połamanej cegły, zgniłych belek i arkuszy falistej stali, wzniesionemi szopami, chałupami i zagrodami, biegną ulice, noszące pompatyczne nazwy: „ulica dobrobytu“, „ulica wygody“, „aleja ciężkich czasów“ i t. d.

1824 godziny przesiedział na drągu flagowym.

W Ameryce wymyślono ostatnio sport, jeszcze bardziej pozbawiony sensu od osiąganych tam, w czasie ostatnich upałów, rekordów w siedzeniu na drzewie. Nowy sport polega na siedzeniu u szczytu drąga do zawieszania flagi, umieszczonego na dachu wysokiego domu, tak aby wszyscy mogli widzieć i kontrolować wytrzymałość sportowca. Rekord w tej „dziedzinie“ osiągnął niejaki Ted La Tay, który spędził bez przerwy 76 dni i nocy na szczycie drąga do flagi przed teatrem Golden Gate w San Francisco. Nabawił się przytem ciężkiej choroby.

WYCIECZKA DO PARYŻA I ALGIERU.

Polski Klub Turystyczny w Warszawie, Al. Jerozolimskie 39, komunikuje, że ostateczny termin zapisów na wycieczkę do Paryża i Algieru na Boże Narodzenie i Nowy Rok, upływa dnia 3 grudnia b. r. i że po tym terminie zgłoszenia na wycieczkę przyjmowane bezwzględnie nie będą.

Tragizm i humorystyka w okultyźmie

Prorok berliński Weissenberg. — Jego sekta. — Inne sekty okultystyczne. — Wywoływanie duchów.—Myśli Bismarcka o chorobie papuziej.

Założyciel sekty okultystycznej w Berlinie i wynalazca nowej metody leczenia wszystkich chorób białym serem, 75-letni Weissenberg, został skazany w tych dniach na 6 miesięcy więzienia za znachorstwo.

Tragiczna strona działalności owego Weissenberga przejawiła się w tem, że sprowadził on na manowce obłędu liczne rzesze swych wyznawców, wobec których **podawał się za wysłańca niebios i którym wbijał w głowę rozmaite dzikie brednie.** Potrafił on wmówić nawet swym owieczkom, iż „archanioł Gabrjel“ ujawnił mu we śnie **sekret uzdrawiania cierpiących za pomocą... okładów z twarogu!**

Sekty podonbe Weissenbergowskim **plenią się wogóle w naszych czasach, jak grzyby.** We Wiedniu np. doczekała się wkroczenia prokuratury sekta okultystyczna „Aniołów Jehowy“, której praktyki mistyczne wpędziły małżeństwo Schlesinger w obłęd religijny. W Berlinie sensację wywołało śledztwo prowadzone przeciw loży tajnej „Fraternitas Saturni Orient“, założonej przez magnetyzera Müllera. Co uprawiano w tej loży, świadczy o tem tragiczna śmierć aktorki filmowej Elżbiety Brink i reżysera Georg'a, zatrutych pigułkami „mistycznemi“, zawierającemi nadmierną dozę aphrodisiacum.

Obok tragizmu **nie brak jednakże sporej dozy komizmu w produkcjach** i poczynaniach różnych proroków i magów okultyzmu. Weissenberg np. wydawał tygodnik propagandystyczny p. t. „Biała Góra“, który jest niewyczerpaną kopalnią komizmu. Współpracownikami tego tygodnika są w przeważnej mierze **znakomici nieboszczycy, którzy z zadziwiającą punktualnością nadsyłają co tydzień artykuły na aktualne tematy.** Pozatem Weissenberg zmobilizował nawet i wyższe sfery dla swego pisma, **ogłaszał bowiem nieraz wezwania i odezwy, pochodzące od „archanioła Gabrjela“,** z którym mag berliński pozostawał w bliskiej i dobrej komitywie.

Do znakomitych współpracowników „Białej Góry“ należeli więc: żelazny kanclerz, ks. Otto Bismarck, Goetz v. Berlichingen, ba, nawet sam Faraon Tutankamen nie wstydził się przyznać do znajomości z Weissenbergiem.

Bismarck wypowiedział się np. obszernie w sprawie choroby papuziej! Polemizując z lekarzami, twierdził zmarły kanclerz, iż „choroba papuzia jest zwiastunem i gońcem epidemji i moru, które „archanioł Gabrjel“ ześle na grzeszną ludzkość“. Goetz v. Berlichingen ujawnił (skąd mu się to wzięło?) nadzwyczajny zapał dla umoralniania zachodnich dzielnic Berlina i przepowiedział im rychłą zagładę w katastrofie trzęsienia ziemi (!), podczas której domy rozwalą się w gruzy a 7.000 (ścisła cyfra) berlińczyków zginie śmiercią niepoprawnych grzeszników. Tutankhamen natomiast, dbały o zdrowie pacjentów Weissenberga, zalecał gorąco zza grobu, **kurację twarogiem, jako niezawodny środek na zapalenie egipskie (!) oczu, reumatyzm i multum innych dolegliwości.**

Widocznie nie brak na świecie jeszcze naiwnych, którzy stanowią doskonałe żerowisko dla szarltanów i oszustów.

Ro.

Lichwiarskie procenty.

Lichwiarz jest zjawiskiem społecznem, znanem od szeregu wieków. Zawsze bowiem byli ludzie, którzy z nieszczęśliwych warunków innych ludzi dla siebie pragnęli wyciągnąć korzyści. A, kto jest w tarapatach choćby przejściowych i musi ratować się cudzą gotówką, decyduje się przepłacać procenty, byleby dostać potrzebne pieniądze. Taki człowiek zawsze łudzi się nadzieją, że warunki bytowania jego zmienią się na lepsze, że spłaci prędko swój ciężki dług i łatwo wybrnie ze złej sytuacji. Tymczasem właśnie to lichwiarskie oprocentowanie zamiast pomocą staje się krokiem do zguby. Prawdziwy lichwiarz to jest człowiek, żerujący na cudzem nieszczęściu, nie straci, gdyż jest w tem dziele fachowcem, który potrafi się przedtem dowiedzieć i zabezpieczyć i zawsze na pożyczce świetnie zarobi. Co innego jest nie z „fachowcami“, pragnącymi pobierać duże procenty. W dzisiejszych czasach jest takich ludzi niestety wielu. Toteż nieraz słyszymy, że ktoś dziś za pożyczone pieniądze dostaje 2—3, nawet 4% miesięcznie (i to zgóry!) płatne.

Jednak po pewnym czasie dowiadujemy się od tych samych osób, że dłużnik już parę miesięcy zalega w opłacie. Potem słyszymy biadanie rozpaczliwe już nie o zapłacenie procentów, ale o zagrożonym kapitale, który był jedynem zabezpieczeniem pożyczającego w razie choroby lub starości. W ten sposób niefachowi lichwiarze, poszukujący i łakomiący się na duży procent, ponoszą zasłużoną karę i nieraz tracą swój majątek.

Należy podnieść głos ostrzeżenia: nie szukajcie łatwych a niepewnych zysków, bo takie zyski zawsze są podejrzane, są niepewne i pachną bliskiem bankructwem.

Przy lokowaniu pieniędzy w szczególności ciężko uciułanych oszczędności przedewszystkiem kierujcie się wskaźnikiem bezpieczeństwa lokaty. Składajcie pieniądze tylko w miejscach pewnych, a najlepiej w instytucjach powołanych do opiekowania się oszczędnościami. Najbogatszą ze wszystkich kas oszczędnościowych nietylko własnym olbrzymim majątkiem, ale i zaufaniem społeczeństwa jest P. K. O.

Obrót tej skarbnicy oszczędności narodu w r. 1929 wynosił 24 miljardy złotych, a ilość wydanych książeczek oszczędnościowych dosięgła prawie pół miljona. Te cyfry mówią same za siebie. Wkłady we wspomnianej instytucji są wolne od danin i podatków. Składane pieniądze mogą być w złotych w złocie, w dolarach i t. p. Formalności sprowadzone są do minimum, a korespondencja jest bezpłatna.

Zapewnił sobie straż po śmierci na długie lata.

W stanie Detroit pewien zmarły farmer miljoner pozostawił oryginalny testament. Oto 5 miljonów dolarów zapisał swej gminie, która wzamian za to miała mu wystawić mauzoleum, niczem nie różniące się od zwykłego mieszkania. Przy trumnie ma pełnić służbę dwóch strażaków bez przerwy (!) za co gmina wypłacać im będzie rocznie 3.000 dolarów. Po ogłoszeniu testamentu zgłosiło się do gminy przeszło 500 kandydatów na tę niezwykłą posadę wartownika. Władze kościelne jednak sprzeciwiły się wystawieniu mauzoleum.

8.000 ZŁOTYCH ZA OBIAD.

Zarządzający restauracją hotelu „Casino“ w San Francisco założył się, że ułoży menu obiadu, które będzie kosztowało 8 tysięcy złotych od osoby. Okazja nadarzyła się, gdy zamówiono obiad dla pewnego klubu miljonerów. Obiad składał się z niezwykłych potraw. Do dań takich należała przekąska z pstrągów, sprowadzanych z Egiptu, oraz deser przedstawiający w minjaturze wioskę szwajcarską z jeziorami, górami, dzwonnicą. Nie brakło przytem starych drogocennych win.

Z krakowskich sal koncertowych

Zygmunt Przeorski, pianista.

Dawno nie słyszeliśmy tego inteligentnego muzyka, nie szukającego krzykliwego uznania szerokiej publiczności i przenoszącego nad nie atmosferę zacisznych, ale przesiąkniętych kulturą salonów. Prawie w prywatny apartament zmienia się salka Instytutu muzycznego w czasie tak sympatycznie pomyślanych „godzin muzyki", której ostatnią wypełniła gra Zygmunta Przeorskiego. Bardzo poważny, odpowiedzialny program wybrał wykwintny artysta na ten występ. Rozpoczęła go sonata op. 53 Beethovena, słynna sonata Waldsteinowska. Jak to często w prywatnych salonach się zdarza, fortepian, na którym przyszło profesorowi Przeorskiemu grać, nie odznaczał się wielkiemi zaletami. Zapanować nad jego brakami i wydobyć dźwięki, tłumaczące głębie inspiracyj Beethovena, potem Schumanna, wlać w nie duszę muzyczną — to już sam w sobie nie mały sukces artysty. Prof. Przeorski dokonał jednak znacznie więcej. Jego interpretacja Schumanowskiego „Karnawału" była skąpana w prawdziwie romantycznej poetyczności. Była ona również bardzo szczęśliwym refleksem tradycyj Leszetyckiego, Śliwińskiego i Paderewskiego, których bezpośrednim lub duchowym tylko uczniem, ale dobrym w każdym razie uczniem, był i jest Przeorski. Zakończenie programu stanowiły: Preludjum G-dur Rachmaninowa, Moment musical Schuberta — Godowskiego, Serenada Schuberta w opracowaniu Liszta i tegoż Rapsodja nr. 12. Świetnie usposobiony artysta wywołał w oddanem sobie audytorjum głębokie wrażenie i gorące oklaski.

z. j.

Erwin Brynicki, pianista.

Z przesłanych mi głosów prasy europejskiej o występach p. Brynickiego dowiedziałem się, że młody ten pianista już w piątym roku życia zdumiewał otoczenie swym nadzwyczajnym talentem, a jako siedmioletni chłopiec fascynował publiczność własnemi utworami. Bardzo żałuję, że nie było mi danem być świadkiem tak wczesnych dowodów talentu p. Brynickiego, ale jeszcze bardziej żałuję, że los kazał mi usłyszeć go w ostatni czwartek. P. Brynicki już miał czas podrosnąć, ma w Rzymie swoje europejskie studio, swojego nadwornego sekretarza „generalnego" na Europę — no i daje koncerty w różnych miastach włoskich, austrjackich, francuskich i czeskich. Gdyby można było zawierzyć głosom, przytoczonym w zeszycie reklamowym, zapewne bez wiedzy samego artysty i tylko w przesadnej chęci reklamowania go przez „sekretarjat" — moglibyśmy przypuszczać, że mamy do czynienia z jednym z najwspanialszych pianistów współczesnych. Rzeczywistość wykazała niestety, że gra p. Brynickiego nie może być traktowaną nawet wedle najniższej skali koncertowej. Tak grać może jakiś cacany mamin synek w domu, dla przyjemności rodziny. Występy p. Brynickiego polegają na jakiejś pomyłce. Może muzyk dał wiarę tym krytykom, które umieszczono w ulotce reklamowej o nim? Poczuwamy się do obowiązku zwrócenia uwagi jego na zawody, jakie go czekają, jeżeli zamierza dalej koncertować. Ale, naturalnie, jeżeli ma wolę z żelaza, jak to głosi ta ulotka, to i tak nic mu nie pomoże w tym względzie.

z. j.

Jan Sniadecki, chluba nauki polskiej

AKADEMJA NA UNIW. JAG. KU UCZCZENIU STULECIA ŚMIERCI UCZONEGO.

W dniu onegdajszym Wszechnica Jagiellońska w uroczystej Akademji złożyła hołd pamięci Jana Śniadeckiego, jednego z najwybitniejszych astronomów i matematyków polskich z okazji stulecia jego śmierci.

Jak wspomniał prof. Kot w swym doskonałym odczycie, Jan Śniadecki zapisał się trwałemi głoskami w historji Uniwersytetu krakowskiego. Wszechstronna działalność Śniadeckiego wyciągnęła naszą Almą Mater ze średniowiecznego upadku. 25-letni młodzieniec po powrocie z zagranicy, mianowany profesorem nauk ścisłych na Uniwersytecie Jag. dokonał tu szeregu śmiałych i cennych reform. Obok działalności naukowej z dziedziny matematyki, fizyki i astronomji, prowadził administrację Uniwersytetu, stworzył pierwsze obserwatorjum astronomiczne, klinikę lekarską i zespół chirurgów dla miasta.

Podczas insurekcji Kościuszkowskiej całą duszą stanął Śniadecki przy powstaniu. Kiedy Kraków został zajęty przez Prusaków, wyjechał uczony do Kalwarji, gdzie przez jedną noc posiwiał.

W r. 1807 zostaje zaproszony na uniwersytet wileński, gdzie zostaje odrazu wybrany rektorem. Na tem stanowisku wytrwał 7 lat. I tam, na wszechnicy wileńskiej o świeżej tradycji Jędrzeja Śniadeckiego i Groddecka, promieniował Jan Śniadecki blaskiem swojej niepowszechnej wiedzy.

Po r. 1825 mieszkał Śniadecki w Jaszunach pod Wilnem, gdzie umarł w r. 1830.

Literatura.

13 żydów wśród laureatów Nobla.

Prof. K. Landsteiner, który ostatnio otrzymał nagrodę Nobla z dziedziny medycyny jest trzynastym żydem, któremu przypadł w udziale ten międzynarodowy zaszczyt. W r. 1907 uzyskał nagrodę z działu fizyki **prof. Michelson**. To samo odznaczenie uzyskał w r. 1908 prof. Sorbony. **G. Lipman**, w r. 1921 **A. Einstein**, w r. 1926 **prof. J. Frank** z Getyngi. Z działu chemji otrzymał nagrodę Nobla w r. 1910 **O. Wallach** z Getyngi, w r. 1915 **prof. R. Wilstaedter** z Monachjum, a w r. 1918 **prof. H. Perec** z Berlina. Nagrody z działu medycyny otrzymali: w r. 1908 **prof. P. Ehrlich** z Frankfurtu n. M., w r. 1915 **dr. R. Baranyi** z Wiednia, obecnie zaś **prof. K. Landsteiner** z Wiednia. Nagrodę pokojową otrzymał w r. 1911 **Holender, M. K. Osser** oraz pacyfista **A. Fried**. Z działu literatury laureatem Nobla za rok 1928 został **prof. H. Bergson** z Paryża.

Sport.

Obozy narciarskie harcerzy.

Piękna inicjatywa krakowskiej Chorągwi.

Jak się dowiadujemy **Komenda Chorągwi Krakowskiej** organizuje dla harcerzy w czasie ferji Bożego Narodzenia **dwa obozy zimowe**, połączone z narciarstwem. Jeden z obozów **stały**, odbędzie się w **Sieniawie** (pow. N. Targ) i będzie obejmował prócz zajęć harcerskich naukę jazdy na nartach dla początkujących. Drugi obóz **dla harcerzy zaawansowanych** w jeździe na nartach będzie **wędrowny**. Po kilkudniowej zaprawie narciarskiej **harcerze odbędą na nartach wędrówkę z Sieniawy przez pasmo Gorców, Pieniny, pasmo Jaworzyny do Krynicy.** Z radością należy powitać inicjatywę Krakowskiej Chorągwi, będzie to bowiem pierwsza na szerszą skalę **tego rodzaju wyprawa**, która **niewątpliwie** przyczyni się w **pewnej mierze** do spopularyzowania **turystyki narciarskiej**, tak polecenia godnej, a niestety u nas mało propagowanej i popieranej.

(bem.).

Zwycięstwo zapaśników polskich w Niemczech.

W Zabrzu (Hindenburg) na Niemieckim Śląsku odbył się mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacjami **Katowic i Zabrza. Wysokie zwycięstwo odnieśli Polacy**, bijąc przeciwników 18:3. Niemcy wygrali tylko jedno spotkanie.

Forlański i Górny w Berlinie.

Na wielkie zawody jubileuszowe **w Berlinie** z okazji jubileuszu 20-lecia Niemieckiego Zw. Bokserskiego wyjeżdżają z ramienia PZB. wicemistrz Europy wagi muszej, **Forlański** i mistrz Polski wagi piórkowej, **Górny**. Zawody rozpoczynają się dnia 1 grudnia rb.

Czarni grają z Cracovią.

Przypominamy, że dziś, **w niedzielę 23 bm.** na boisku Cracovii odbędzie się jako przedostatnia rozgrywka ligowa w Krakowie: atrakcyjne spotkanie lwowskiej drużyny **„Czarni"** z **„Cracovią,"**, mającą największe szanse **na** zdobycie tegorocznego mistrzostwa Ligi. Obie drużyny wystąpią w pełnych składach. **Początek zawodów o godz. 11.30 przedpołudniem.**

HOKEIŚCI FRANCUSCY W KRYNICY.

Francuski Zw. Hokejowy zawiadomił organizatorów tegorocznych mistrzostw hokejowych świata w Krynicy (1—8 lutego 1931 r.), że udział reprezentacyjnej drużyny francuskiej uważać należy za niemal pewny. Drużyna francuska, słynąca z bojowości i twardości, rekrutuje się przeważnie z graczy zamieszkałych w Chamonix. Asem reprezentacji jest Hassler, jeden z najszybszych i najlepszych graczy Europy.

Pokłosie poetyckie.

Poezje K. Alberta, J. Czechowicza, I. Wita.

Kazimiera Alberti należy do rzędu kilku szczęśliwych autorek, które podtrzymują chwalebnie tradycję kobiety w piśmiennictwie polskiem. W poezji współczesnej p. Alberti reprezentuje wśród poetek centrum; po jednym boku ma świetną, najlepszą z poetek polskich, **Pawlikowską** i sensualistyczną poetkę o charakterze raczej epigońskim, **Irenę Tuwim** — po drugim boku, gadatliwą, owładniętą nieznośną manjerą **Iłłakowiczównę** oraz pączkującą entuzjastkę „Czartaka". **Brzostowską.**

W ostatnim zbiorku poezyj K. Alberti p. t. **„Pochwała życia i śmierci"** (Św. Wojciech, „Czarnolas", 1930) — odnajdujemy tak dobrze nam znane akcenty wewnętrzne poetki. Jest w niej tkliwość i subtelność spojrzenia, jest w niej kobieca chłonność, która odnajduje w najprostszej rzeczy ważność poetycką. Przecież dzięki temu poezja zdobywa się na oryginalność, że z szarego świata wyciąga rzeczy, niezauważone przez przechodniów i podnosi je do wyżyn dostojeństwa literackiego. Rzeczy te, raz wyśpiewane pięknie, długo będą nosiły znamię tego szlachetnego chrztu. W poezjach K. Alberti nie dostrzegamy coprawda poszukiwań i wysiłków formalnych nad odświeżeniem metafory czy konstrukcji — ale czai się w nich oddech zwartości i bezpośredniej siły wyrazu, który zniewala swoją dojrzałą i tylekroć przez poetów przeklinaną prostotą.

Wieczór ciepły i gwiazdy spadają ukośnie.
Jest mi cicho, choć wiele rzeczy mam jeszcze
zrozumieć
i pojąć, że mądrością jest, gdy zboże rośnie
i że potęgą jest, gdy nocą bór smagły zaszumi.

Józef Czechowicz, poeta lubelski z pod znaku b. „Reflektora", który dał się poznać w r. 1927 wydanym „Kamieniem" — wykazuje swoim drugim zbiorkiem poetyckim p. t. **„Dzień jak codzień"** (Hoesick, 1930) niepowszedni wzrost talentu. Kierunek jego poezji skłania się wyraźnie ku awangardzie; poezja jego świadoma i świeża posiada nieopisany urok; jest w niej **oryginalność**, tak znamienna dla **prawdziwie nowoczesnej** poezji. Oto jak śpiewa Czechowicz o krowach, wiezionych do rzeźni:

wagon, czerwone więzienie krów
zatkał okienka pyskami cieląt
ryk żalem kipi ryk i znów
maszyny ciszę mielą.

worki na rampie pachną paszą,
wieś jest na chwilę jakże nęci,
ale niema wilgotnego szmeru traw
u pęcin.
białe lampy noc słodką gaszą.

Wiersze Czechowicza, giętkie, pełne skondensowanego liryzmu, zbliżone są strukturą do poezji **A. Ważyka**, niedocenionego poety młodego pokolenia. Jest w nich niezakłamany dech współczesności, wiejący z pod pióra prawdziwego i utalentowanego poety. W dzisiejszej powodzi wierszowanej grafomanji, wyławiamy Czechowicza, jako nabytek cenny i pełen śmiałych nadziei.

Nowy tomik poezji krakowskiego poety **Juljusza Wita**, nosi tytuł „Pluski". Jest w tych wszystkich wierszach o mocnem zacięciu, epigonizm, prześladujący Wita. Już można ustalić typ liryki autora „Plusków" — jest to liryka chora, liryka „chandry" prowincjonalnej; tłucze się tam smutny światopogląd zabłoconego napół żydowskiego miasteczka małopolskiego o zachodzie słońca. Ten smutny nastrój pogłębia jeszcze urodzona z Tuwima nuta chorobliwego sentymentalizmu. Wogóle wpływy awangardzistów francuskich, Ważyka wpływy awangardzistów francuskich Ważyka i Tuwima — całe to dziedzictwo mocne, z którego trudno otrząść się młodemu poecie. Niektóre wiersze są kompletnie epigońskie, niektóre tylko chowają w sobie pocieszający błysk. Oto kawałek z Tuwima:

Czasem panna Marysia gra na skrzypcach
wieczorem,
od tego grania pan koncypient jest ogromnie
chory,
nie może słuchać więcej, nie może słuchać
dłużej,
otwiera wolno okno i patrzy na podwórze.

Kawałek z Ważyka:

O chłodna markizo, twe jasne włosy
noc rozświetlają spokojną, jak amen,
po ciepłym parku i przez śliską rosę
chodzisz w miłosny otulona zamęt!

W tym pięknym wierszu tylko tego słowa „amen" mógłby się powstydzić Ważyk. Tu zaś mamy sposób pisania poetów [illegible]:

Tak to kochasz przyrodę:
rozmodlony pejzażu psalm,
słońce jak ciepłą paletę,
politurę ławek w ogrodzie,
skaczące jagnięta fal,
trawiastą, zieloną wodę...

Wit — natura niewątpliwie poetycz[illegible]rująca na sentymentalizm — powinien [illegible]cić od siebie zmanjerowaną melancholję [illegible] i wkroczyć w oryginalność.

JALU KUREK

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 23-go listopada 1930.
Niedziela 23: św. Klemensa pap.
Poniedziałek 24: św. Jana od Krzyża.
Poniedziałek 24: wschód słońca o godz. 7.26. zachód o 16.07.

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI OTRZYMAŁ Z OKAZJI AKADEMJI KU CZCI ŚNIADECKIEGO depeszę od Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, od Prof. Diksteina z Warszawy, od Kasy im. Mianowskiego i od Politechniki Lwowskiej. Warszawskie Towarzystwo naukowe reprezentował Prof. Dr. E. Godlewski.

OZNACZANIE GRANIC NIERUCHOMOŚCI W PŁASZOWIE. W celu trwałego oznaczenia granic nieruchomości. położonych w dzielnicy XXI Płaszów. będą osadzane graniczniki na koszt interesowanych właścicieli. Przypadające z tego tytułu należności ściągać będą od wymienionych właścicieli organy Ministerstwa Robót Publicznych (Kierownictwa pomiarów miasta Krakowa) za pokwitowaniem. licząc po 2 zl. za każdy granicznik. Magistrat wzywa interesowanych do uiszczania wspomnianych należności. gdyż w przeciwnym razie. zmuszony będzie je ściągać w drodze przymusowej.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 16—22 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 14. dyfterji 7. tyfusu brzusznego 3. odry 13. meningitis epidemica 1. ospy wietrznej 4 i mumpsa 1.

Z POWODU STWIERDZENIA WŚCIEKLIZNY U PSÓW W DZ. VIII Magistrat przypomina. że psy wypuszczone wolno winny być zaopatrzone w gęste kagańce. Niestosujący się do powyższego będą pociągnięci do odpowiedzialności administracyjno-karnej. a wolno chodzące psy bez kagańca lub znaczka ewidencyjnego będą wyłapywane przez oprawcę miejskiego i zgładzane.

KRWAWA BÓJKA W RESTAURACJI. Wczoraj zawezwano Pogotowie ratunkowe do Leona Baruka (l. 26), którego w restauracji Rittera przy ul. Lwowskiej pobił Antoni Klepka robotnik. zadając mu kilka ran na głowie. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza. Klepkę przytrzymano.

ZA SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE garderoby i pieniędzy na szkodę personalu restauracji Hawełki w Rynku głównym. aresztowała policja Kowalczyka Antoniego (l. 21) i Suńkę Jana (l. 24), robotników.

KOGO I ZA CO ARESZTOWANO? Grabowskiego Adama (l. 20) za nieprawne wykonywanie sztuki lekarsko-dentystycznej. Rapalę Antoniego (l. 27) za ciężkie pobicie własnej matki. Bednarczyka Władysława (l. 34) za kradzież obręczy gumowych z kół powozu i Klimka Piotra (l. 20) za kradzież kożucha w czasie targu w Rynku Podgórskim oraz znanego złodzieja kieszonkowego Edera Natana f. Weinreicha (l. 26). za kradzież kieszonkową portmonetki z gotówką na szkodę niestwierdzonego nazwiska właścicielki.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OPŁATKI. Kościelni krakowscy. przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia upraszają chrześcijańską publiczność, aby opłatków świątecznych nie przyjmowała od ludzi nie uprawnionych do ich roznoszenia, a przedewszystkiem, aby żądała przedłożenia wiarygodnego świadectwa. opatrzonego pieczęcią parafjalną. Przytem kościelni oświadczają. że żadnymi krewnymi lub znajomymi posługiwać się nie będą. dlatego też tego rodzaju indywidua za zwykłych oszustów uważać należy.

OPŁATKI WIGILIJNE. Zarząd Parafji św. Anny zawiadamia P. T. Parafjan, że były kościelny zwolniony 1 sierpnia b. r.. nie ma upoważnienia do roznoszenia opłatków w obrębie tutejszej Parafji.

POSIEDZENIE KRAK. TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 26 b. m. o godz. 7-mej wieczór w sali Towarzystwa, ul. Radziwiłłowska L. 4.

NA CELE BUDOWY KOLONJI WAKACYJNEJ DLA DZIECI PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH złożył wiceprezydent m. Dr. Schneider 1.000 zł.. za który to datek Dyrekcja i Komitet kolonji składają ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: „Korjolan“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Roxy“ (nowość).
Poniedziałek: „Roxy“ (nowość).
Wtorek: „Roxy“ (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Neapol — śpiewające miasto“ (Jan Kiepura i B. Helm).
SZTUKA: „Pod dachami Paryża“.
APOLLO: „Moje słoneczko“.
CORSO: „Zdrajca z Zachodu“.
NOWOŚCI: Zamknięte.
WARSZAWA: „Anastazja“ (Lee Pary).
UCIECHA: „Neapol — śpiewające miasto“ (Jan Kiepura i B. Helm).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Przemiła komedja amerykańska „Roxy“, która na premjerę przyciągnęła tak licznych widzów, powtórzona będzie dziś. jutro i we wtorek. Dziś po południu po raz ostatni potężne widowisko szekspirowskie „Korjolan“. w efektownem wykonaniu teatru krakowskiego. Uroczystość listopadową upamiętnią 8 przedstawienia, a to w dniu 30 b. m., jako w dniu urzędowego święta uroczyste przedstawienie wieczorne, tegoż dnia po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej, zaś w przeddzień święta a w dniu faktycznej rocznicy, przedstawienie dla szerokiej publiczności.

Z TEATRU REWJI BAGATELA. Dziś w niedzielę 3 przedstawienia znakomitej rewji „Na naszej palecie“. a to o godz. 4.30. 7.15 i 9.30 wieczór. Duet taneczny Delfadami. gościnnie występujący. jest prawdziwą atrakcją tej świetnej rewji. która daje pole do popisu wszystkim wykonawcom. których publiczność hucznymi oklaskami zmusza do bisowania. Kasa teatru czynna codziennie bez przerwy od godz. 10 rano do 10 wieczór.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 12 z okazji uroczystości św. Cecylji. Patronki muzyki. połączone chóry Cecyljańskie wykonają uroczyste „Te Deum“ O. Rizziego pod batutą autora.

Wykłady religijno naukowe.

Dnia 2 grudnia br. rozpocznie się w Domu Katolickim w Krakowie cykl wykładów religijno-naukowych dla inteligencji. organizowany z ramienia Diecezjalnej Akcji Katolickiej przez Związek Polskiej inteligencji katolickiej Odrodzenie. Wykłady, których celem jest zaznajamianie szerokich mas inteligencji z zagadnieniami kościelno-religijnemi wygłoszą: **X. Arcybiskup J. Teodorowicz, X. Biskup T. Kubina, Dr. F. Koneczny, Profesor Uniw. Wileńskiego, X. Kosibowicz T. J., X. Dr. Pastuszka Prof. Uniw. Warszawskiego, X. J. Urban T. J. i inni.**

Przed świętami Bożego Narodzenia odbędzie się pierwszy cykl wykładów, a mianowicie: Dnia 2 grudnia X. Arcybiskup Teodorowicz: „Młodzieńcze lata Pana Jezusa“ (część I). Dnia 4 grudnia X. Arcybiskup Teodorowicz: „Młodzieńcze lata Pana Jezusa“ (część II.), Dnia 6 grudnia X. Arcybiskup. Teodorowicz: Św. Paweł. Dnia 12 grudnia Dr. Feliks Koneczny Prof. Uniw. Wileńskiego: „Cywilizacja łacińska. jako katolicka“. Wykłady odbywać się będą w Domu Katolickim przy ul. Straszewskiego 18.. O godz. 7 wieczorem (punktualnie). Karty wstępu w cenie 50 groszy do nabycia przy wejściu. Dla słuchaczy wyższych uczelni i młodzieży klas wyższych szkół średnich wstęp wolny

Skład benzyny w śródmieściu grozi katastrofą.

„Głos Narodu“ zwracał w swoim czasie uwagę władz państwowych i miejskich w Krakowie na niebezpieczeństwo, grożące kamienicom sąsiadującym z otwartym niedawno składem benzyny, smarów i olejów samochodowych w domu przy ul. św. Tomasza 33 u wylotu ul. św. Krzyża. a więc w centrum miasta. Właścicielem składu jest p. Horowitz, chociaż karta przemysłowa — jak nas informują — opiewa na nazwisko p. Michalczuka. Do składu nadchodzi dziennie po 5—7 beczek benzyny, którą następnie posługacze składu **wynoszą do samochodów w otwartych naczyniach, rozlewając ją po jezdni, tak, że przechodzień przez rzucenie niedopałka papierosa z łatwością może wzniecić katastrofalny pożar.**

Przed składem benzyny panuje **wzmożony ruch samochodowy,** gdy się zważy. że opodal, na pl. św. Ducha znajduje się dworzec autobusowy. z którego co kilkanaście minut rozjeżdżają się samochody na wszystkie strony, przyczem **wiele z nich zatrzymuje się na wąskich ulicach: św. Tomasza i św. Krzyża** przed składem benzyny, czerpiąc z niego materjały pędne. **Samochody zalegające wspomniane ulice utrudniają w wysokiej mierze normalną komunikację, a w dodatku stanowią poważne niebezpieczeństwo dla życia przechodniów, — a zwłaszcza dzieci, których ruch z uwagi na sąsiedztwo szkół jest w tej okolicy bardzo silny.**

Interwencja prasowa „Głosu Narodu“ w tej sprawie nie odniosła skutku. niewątpliwie dlatego, że zabiegi p. Horowitza znalazły w sferach miejskich gorliwych obrońców jego interesów. Wczoraj otrzymaliśmy od lokatorów domu przy ul. św. Tomasza 33 rozpaczliwe pismo ze skargami. że wszystkie doniesienia wniesione do magistratu przez lokatorów tego domu na późne zamykanie składu benzyny i nadmiar materjałów pędnych trzymanych stale na składzie, **utknęły na martwym punkcie.** Skład przylega do cienkich ścian mieszkań tego domu, a od ciągłego przetaczania ciężkich beczek mury się osłabiają. Co pewien czas przecieka benzyna do piwnicy jednego z lokatorów natłoczonej węglem i drzewem, co tem łatwiej może spowodować nieobliczalną w skutkach katastrofę.

Apelujemy ponownie do Magistratu miasta Krakowa. Starostwa Grodzkiego i Województwa, by jaknajenergiczniej zajęły się tą sprawą i usunęły zmorę katastrofy, wiszącą nieustannie nad mieszkańcami domów sąsiadujących ze składem benzyny w samem śródmieściu.

Poświęcenie odnowionej kaplicy św. Wawrzyńca.

W dniu 22 bm. **w kościele Marjackim** odbyło się poświęcenie kaplicy św. Wawrzyńca, odnowionej kosztem p. Anastazego Froncza, znanego krakowskiego obywatela i kupca. Polichromję, według projektu art. mal. Jana Bukowskiego, wykonały firmy pp.: Orleckiego i L. Wiadrowskiego. Pracami restauracyjnemi kierował architekt p. **Franciszek Mączyński.**

Poświęcenia kaplicy dokonał o godz. 9 rano Archiprezbiter świątyni Marjackiej, ks. Inf. dr. J. Kulinowski. poczem odprawił uroczystą Mszę św. na intencję Fundatora i wygłosił okolicznościowe przemówienie, podnosząc zasługi. niektórych mieszczan i obywateli krakowskich, położone około przywrócenia świątyni Marjackiej do dawnej świetności.

Przeciw próbom naruszania spoczynku niedzielnego.

Stowarzyszenie Nauczycielek Katoliczek, Związek Misyjny Polek i Katolicki Związek Mieszczanek w Krakowie wystosowały do Prezydenta Rzplitej memorjał. w którym protestują przeciw próbom naruszenia spoczynku niedzielnego przez mające się ukazać zezwolenie otwierania mleczarń i jatek mięsnych w rannych godzinach niedziel i świąt. Zaznaczyć należy, że jeszcze w lipcu br. podobny protest do rządu. Sejmu i Senatu wystosowały krakowskie Organizacje kobiece a. to Narodowa organizacja Kobiet. Katolicki Związek Polek. Koło Ziemianek Ziemi Krakowskiej i Koło Pań TSL.

„Marsz pogrzebowy“ Podkowińskiego dla Muzeum Narodowego.

P. Maurycy Hertz złożył w Muzeum Narodowem w Krakowie jako dar Anny z Poznańskich Hertzowej obraz Władysława Podkowińskiego: „Marsz pogrzebowy“. Obraz ten pełen wstrząsającego tragizmu. jest, jak wiadomo, ostatniem dziełem przez Podkowińskiego przed śmiercią malowanem i **stanowi jedno ze znanych arcydzieł malarstwa polskiego.** Obecnie więc Muzeum Narodowe w Krakowie posiada dwa najwybitniejsze dzieła Podkowińskiego. tj. „Szał“ i „Marsz pogrzebowy“. Nowy nabytek wystawiono w Galerji w Sukiennicach.

100-na rocznica Powstania Listopadowego

Z okazji 100-ej rocznicy Powstania Listopadowego przewodniczący komitetu prezydent m. Rolle zwraca się do właścicieli realności oraz właścicieli sklepów. by już w dniu 28-go listopada, tj. w piątek wieczorem zechcieli dekorować swe domy, oraz sklepy chorągwiami o barwach państwa i miasta, a okna wystawowe przyozdobili nalepkami. które sprzedawać będzie komitet za pośrednictwem T. S. L. (ul. św. Anny 5, tel. 105-78). Dekoracja powinna trwać przez sobotę i niedzielę; należy się spodziewać, że Kraków. który zawsze świecił przykładem przed innemi miastami w Polsce, tym razem nie pozostanie na szarym końcu.

W niedzielę 30 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Teatrze im. Słowackiego uroczyste przedstawienie. Bilety wstępu rezerwować będzie sekretarjat Teatru (tel. 101-76). gdzie należy zgłaszać się. celem zabezpieczenia sobie udziału w przedstawieniu.

Wiosna w listopadzie.

Po onegdajszej. gwałtownej wichurze, dzień wczorajszy przyniósł niezwykłą zwyżkę temperatury. Termometr wskazywał 15° C. Podczas piątkowej wichury, wiele parkanów zostało obalonych. przyczem ucierpiały liczne drzewa na plantach i w ogrodach miejskich. Siła wiatru przewróciła na przestrzeni słupy telegraficzne i telefoniczne, wskutek czego połączenie telefoniczne z Warszawą uległo dłuższej przerwie.

Weksel na 1000 zł. za zamordowanie ojca.

Przez 3 dni toczyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie znana już naszym czytelnikom, rozprawa przeciw **Feliksowi Leśniewskiemu** (l. 25) i **Franciszkowi Ryglowi** (l. 29) oskarżonym, o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonaną na 65-letnim Janu Ryglu, ojcu obwinionego Rygla, w Faściszowej pod Zakliczynem.

Rozprawa ta toczyła się już przed ławą przysięgłych w kwietniu br. i wówczas **obaj oskarżeni zostali zasądzeni na karę śmierci.** Po kasacji wyroku odbyła się powtórnie rozprawa w czerwcu br., i została ponownie odroczona celem zbadania stanu umysłowego Leśniewskiego. **Leśniewksi za namową Rygla zastrzelił jego ojca i otrzymał za to weksel na 1000 zł. Franciszek Rygiel chciał odziedziczyć cały majątek ojca i dlatego też uknuł potworną zbrodnię.**

Na wczorajszej rozprawie odczytano orzeczenie lekarskie co do stanu umysłowego Leśniewskiego, stwierdzające, że Leśniewski jest umysłowo niedorozwinięty aczkolwiek za swój czyn odpowiedzialny. Wyrok zapadnie późnym wieczorem.

NEKROLOGJA.

ŚP. O. WŁADYSŁAW JANKIEWICZ T. J.

Telegramy z Rzymu przyniosły żałobną wieść o śmierci pierwszego kierownika Asystencji słowiańskiej zakonu OO. Jezuitów, Polaka, O. Władysława Jankiewicza, brata Przełożonej Generalnej SS. Służebniczek Starowiejskich, znanego ze swej działalności w Polsce.

Śp. O. Władysław urodził się 1 lipca 1883 w Staniątkach pod Krakowem. Nauki gimnazjalne pobierał w Zakładzie Chyrowskim. Do nowicjatu w Starejwsi wstąpił 2 lipca 1898. Po odbytych w zakonie studjach filozoficznych i teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie w 1911, poczem przez szereg lat wykładał klerykom zakonnym filozofję w Nowym Sączu, pomagając przytem chętnie na ambonie i w konfesjonale. W r. 1921 objął urząd Mistrza nowicjuszów w nowoutworzonym drugim nowicjacie polskim w Kaliszu. a w r. 1923 został Sekretarzem Ks. Prowincjała w Krakowie. Po podziale Prowincji zakonnej Polskiej, O. Jankiewicz został wyznaczony zrazu (r. 1925) na Wiceprowincjała. (od 15 sierpnia 1926) na Prowincjała Małopolskiego. W marcu 1928 powołano go na Prowincjała do Warszawy. Gdy utworzono nową Asystencję słowiańską. do której należą Prowincje zakonne: dwie polskie, czechosłowacka i jugosłowiańska. zamianował go O. Generał Włodzimierz Ledóchowski pierwszym kierownikiem tej Asystencji (16 czerwca 1929). Choroba nie pozwoliła mu objąć zaraz urzędu przy boku Generała Zakonu. Przyszedłszy trochę do siebie po ciężkiej operacji. przebytej w Krakowie. wyjechał do Rzymu. gdzie przez 5 miesięcy czuł się dobrze i dał dowody wielkiego uzdolnienia do wyznaczonej mu pracy. W miesiącach letnich b. r. uczuł jednak wracającą z całą siłą chorobę. która też przyprawiła go o śmierć w dniu 21 listopada b. r.

Zakon traci w zmarłym wybitną siłę i dzielnego przedstawiciela polskości w Rzymie, polskie zaś społeczeństwo miłego i zdolnego kaznodzieję. wytrawnego rekolekcjonistę i znakomitego kierownika dusz. R. i p.

† TOMASZ KNOBEL znany przemysłowiec krakowski. właściciel zakładu masarskiego. zmarł przeżywszy l. 51. Śp. Knobel pozostawia po sobie pamięć wybitnego fachowca. pioniera przemysłu masarskiego i człowieka o nieskazitelnym charakterze. Popierał on finansowo różne stowarzyszenia humanitarne i instytucje kulturalne. zajmując się żywo zagadnieniami społecznemi. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 24 bm. na cmentarzu rakowickim.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarcze

180 tys. bezrobotnych.

Ogólny stan bezrobocia na dzień 15 listopada b. r. wynosił 180.516 bezrobotnych, co stanowi w stosunku do ubiegłego tygodnia **wzrost o 7.117 osób.**

Obniżone kary za zwłokę w podatkach.

Ministerstwo Skarbu zezwoliło, aby od wszelkich wpłat, uskutecznionych począwszy od dnia 24 listopada br., na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty **zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stempiowych bez względu** na czas ich powstania, aż do odwołania, pobierane **były obniżone kary** za **zwłokę 1 i pół proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.**

Wyniki połowów morskich

ZNACZNE ILOŚCIOWO, SŁABE — WARTOŚCIOWO.

W październiku b. r. **złowiono u polskich wybrzeży ogółem 286.320 kg. różnych gatunków ryb, łącznej wartości 281.800 zł.** Pogoda w ciągu października naogół nie sprzyjała rybołóstwu, skutkiem czego połowy były dość słabe i mało korzystne; zwiększyły się jedynie połowy szprotów. które łowiono niewodami przybrzeżnemi. Natomiast mało złowiono śledzi i węgorzy. Wędzarnie przerobiły zaledwie 87 ton ryb.

W porównaniem z wrześniem b. r. **połowy w październiku wzrosły pod względem ilości** o 122 proc., przy równoczesnym spadku o 19 proc. pod względem wartości.

Wytwórczość kopalń w październiku.

Wytwórczość kopalń w październiku b. r. ukształtowała się w stosunku do września b. r. **zwyżką o 73.000 ton, czyli o 8,51 proc.** Rynek wewnętrzny zapotrzebował w październiku 621.000 ton, co w porównaniu z zapotrzebowaniem wrześniowem 578.000 ton stanowi zwyżkę o 43.000 ton, czyli o 7,42 proc. Wywóz zagranicę wzrósł ogółem (łącznie z wolnem miastem Gdańskiem) z 200.000 ton we wrześniu **do 217.000 ton w październiku, czyli o 8,5 proc.** Porównanie tych dwóch miesięcy b. r. wykazuje zwyżkę w produkcji i zbycie zarówno na rynkach wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Wynika ona w dalszym ciągu z powiększenia się zapotrzebowań sezonowych, jesiennych.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 22 listopada. Waluty: Dolary 8.91. 8.93. 8.89. Dewizy: Gdańsk 173.30. 173.73, 172.87; Londyn 43.32¾, 43.43½, 43,22; Nowy Jork 8.91, 8.94. 8.90; Paryż 35.05½. 35.14, 34.97; Praga 26.45, 26,51, 26,39; Wiedeń 125.54. 125,85, 125,23; Włochy 46.71. 46.83, 46.59; Berlin w obrotach prywatnych 212.61.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 22 listopada. Bank Dyskontowy 108 — Bank Handlowy 108 — Bank Polski 163 — Siła i Światło 68 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 37½ — Węgiel 40 — Cegielski 40½ — Modrzejów 12¾. 12¼ — Ostrowiec ser. B. 50, 49 — Starachowice 16½, 16¼ — Haberbusch 115 — Majewski 55.

Pożyczki: 4% premjowa budowlana 50 — 4% inwestycyjna premjowa 102½ — 5% konwersyjna 51 — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 22 listopada. Paryż 20.27½. Londyn 25.05 7/8. Nowy Jork 5.15.97½. Belgja 71.98. Włochy 27.02½. Hiszpanja 58.20, Holandja 207.60. Berlin 122.99. Wiedeń 72.59. Sztokholm 138.43, Oslo 137.97½ Kopenhaga 137.95, Sofja 3.73¼, Praga 15.29¼. **Warszawa 58.85.** Budapeszt 90.23½, Białogród 9.12 7/8. Ateny 6.67½. Konstantynopol 2.44½, Bukareszt 3.06¼. Helsingfors 12.97½. Buenos Aires 176.50.

Radio.

Poniedziałek 24 listopada.

Kraków (312.8). G. **11.40 Przegląd** prasy; 11.58 **Sygnał czasu;** 12.10 Płyty gramofonowe: 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Program dla dzieci i młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Muzyka lekka; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 „Najnowsze wydawnictwa“ — omówi dr A. Bar; 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Operetka z Warszawy; 22 Feljeton; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty: 23 Muzyka taneczna; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 20 „Piekno Lwowa“ — wygłosi prof. St. Machniewicz: 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Operetka: 22 Feljeton; 22.15 Koncert z płyt gramofonowych; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.7). G. 11.46 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Program dla dzieci starszych; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Z życia rzymskich aktorów“ — wygł. prof. dr G. Przychocki; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza: 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe: 20 „Wśród książek“; 20.15 Feljeton p. t. „Polski akt opowieści Hoffmanna“; 20.30 Operetka „Domek trzech dziewcząt“ Fr. Schuberta w opracowaniu Henryka Berte; 22 P. M. Samozwaniec wygłosi feljeton p. t. „Stary niemowa i 100 procentowy dźwiękowiec“; 22.15 Płyty gramofonowe: 23 Muzyka taneczna z „Polonja-Palace-Hotelu“.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego oraz komunikat T. P.; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 „Oszczędność dźwignią postępu społecznego“ — wygł. dyr. Tułacz; 23 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych (rok trzeci). Lektor Un. Jag. p. Poul Fenneberg mówić będzie w języku duńskim dla audytorjum skandynawskiego na temat: „Polens literatur i nutiden“ (Literatura w Polsce Współczesnej).

Zwłoka w dostawie prądu z Jaworzna.

Przed około dwoma laty gmina Kraków zawarła ze Spółką Akcyjną Jaworznickie Kopalnie Węgla umowę o dostawę prądu dla Elektrowni miejskiej. Tranzakcja ta rzekomo oparta była na wspólności interesów. ponieważ gmina jest akcjonarjuszką kopalni w Jaworznie i uważała, że mając do wyboru dwie oferty, należy dostawę oddać kopalni jaworznickiej, chociaż druga oferta była korzystniejszą,

Stosunek gminy do Jaworzna jest w rzeczywistości dość luźny. Reprezentanci Krakowa zasiadają wprawdzie w radzie nadzorczej kopalni, lecz nie mają — praktycznie biorąc — żadnego wpływu na bieg spraw przedsiębiorstwa i dlatego na posiedzeniach Rady miasta coraz częściej słyszy się o konieczności sprzedania akcyj jaworznickich, które nie przynoszą gminie dawniej spodziewanych korzyści. Pomimo to właściwe pertraktacje z kopalnią o dostawę prądu odbywały się jakgdyby między członkami tej samej rodziny, a więc bynajmniej nie w sposób kupiecki. Dowodem tego jest ostateczny wynik pertraktacyj, t. j. umowa podpisana przez magistrat, w której **nie ustalono nawet terminu rozpoczęcia dostawy prądu.** W jednym z artykułów umowy znajduje się tylko lakoniczne postanowienie, że **urządzenia,** których budowę Jaworzno jest obowiązane przeprowadzić, **mają być gotowe najpóźniej w przeciągu 15-ty miesięcy od wydania konsensu policyjno-budowlanego na linję przesyłowa,** co przecież nie jest równoznacznem z obowiązkowem rozpoczęciem dostawy prądu w tym terminie.

Jaworzno otrzymało konsens na linję dnia 2 lipca 1929 r., a zatem według powyższej umowy **powinno było mieć urządzenia gotowe w dniu 2 października b. r.** Elektrownia jaworznicka jednak w tym terminie nie była jeszcze zdolna do dostawy prądu dla Krakowa, a nawet i obecnie jeszcze dostawy nie rozpoczęła.

W umowach tego rodzaju zawieranych przez strony mające pozostawać w stosunkach handlowych przewiduje się zawsze sankcje w formie kar pieniężnych na wypadek niedotrzymania ważniejszych postanowień. W jaworznickiej umowie prądowej, jako familijnej, sankcyj tych niema, a gmina nie jest w możności zająć teraz zdecydowanego stanowiska wobec przekroczenia terminu przez kopalnię.

Z chwilą gotowości do ruchu **Jaworzno prawdopodobnie rozpocznie natychmiast przesyłać prąd do Krakowa.** Przypadnie to na **okres zimowy,** a ponieważ początek ruchu nowej elektrowni jaworznickiej połączony będzie z niebezpieczeństwem częstych przerw, a to tem bardziej, że kopalnia nie posiada doświadczenia w przesyłaniu energji na dalsze odległości, **elektrownia krakowska będzie przez całą zimę nietylko pędzić własne maszyny dla uzupełnienia zapotrzebowania prądu ponad ilość zakontraktowaną w Jaworznie, lecz również będzie musiała stale opalać i obsługiwać kotły rezerwowe, aby być niezależną w każdej chwili od Jaworzna wobec niewypróbowanych jeszcze jego urządzeń i możliwości przerw w dostawie energji z zewnątrz.** Ruch w ten sposób prowadzony musi być oczywiście bardzo kosztowny.

Konsekwencje tego jednego szczegółu wyjętego z wyżej omawianej umowy rzucają charakterystyczne światło na dyletantyzm osobistości decydujących u nas w najistotniejszych sprawach miejskich.

———:: § ::———

Akademicy za prof. Konopczyńskim!

W niedzielę **wybory do Senatu!**

Krakowska rzeczpospolita akademicka aczkolwiek z wyjątkiem nielicznych jednostek, nie posiadająca biernego prawa wyborczego, swym nastrojem, mocą młodzieńczego ducha, szczerą i bezinteresowną sympatją nastawioną zdecydowanie w określonym kierunku może stać się czynnikiem realizującym zwycięstwo tego czy innego stronnictwa.

Młodzież akademicka przyjrzawszy się kandydaturom na listach senackich dostrzeże tam człowieka. w którym znajdzie swego najgorętszego przyjaciela i najgorliwszego opiekuna.

Człowiek ten już raz określił swe zadanie, które streszczało się w słowach „chcę poświęcić swe siły pracy nad wprowadzeniem w życie Konstytucji, a w razie możliwości także pracy nad jej poprawą: **oprócz tego zamierzam przedewszystkiem bronić interesów nauki i uniwersyteckiego nauczania“.**

I wykonywał, ile mu sił starczyło ten dobrowolnie przyjęty obowiązek. On referował i przeprowadził wniosek w sprawie oddania Uniwersytetowi Jana Kazimierza we Lwowie budynków posejmowych mimo zaciętej opozycji klubu Ukraińskiego. On był współtwórcą ustawy o państwowych stypendjach akademickich. On obronił studentów wydziałów filozoficznych od fatalnej sytuacji. w jakiej się znaleźli w roku 1924 wskutek nagłego wprowadzenia nowych przepisów o zdawaniu egzaminów doktorskich.

On walczył o zrealizowanie wniosku niezapomnianej pamięci Ks. K. Lutosławskiego **o numerus clausus**, on walczył o wolność zgromadzeń, które według słów jego winny godzić „powagę władzy i porządek publiczny, z wolnością obywatelską“, a równocześnie zniweczyć „utrwalenie samowoli administracyjnej na gruncie krępujących a bałamutnych przepisów carskich, cesarskich i cesarsko-królewskich“. Niestety dwóch ostatnich wniosków nie zdołał przeprowadzić i fatalizm niezrealizowanych jego postulatów godzi w pierwszym wypadku w interesa naukowe młodzieży na uniwersytetach zalanych żywiołem żydowskim. w drugim wypadku gniecie życie tej młodzieży tłumiąc temperamenty w sferze zainteresowań ogólnopaństwowych. które wszak wyładować się muszą. bo mocne są mocą przekonań. zapalne — szczerym zapałem. wulkaniczne — ogniem twórczym z głębi serc i dusz.

Człowiekiem. który o to wszystko walczył jest prof. Władysław Konopczyński, czołowy kandydat listy do Senatu Nr. 4. Samo poznanie jego dotychczasowej działalności parlamentarnej musi zjednać mu sympatje szerokich rzesz akademikich. a cóż dopiero. gdy do tego dołączy się jeszcze znajomość jego bezpośredniej styczności z młodzieżą

Jerzy Chybowski.

Gdyby w ostatnią niedzielę, w Krakowie 60 tysięcy tych, którzy wstrzymali się od głosowania, przyszło do urny wyborczej i odważnie, zgodnie z sumieniem i rozumem katolika-Polaka oddało swe głosy, mielibyśmy wybranych 3 posłów o przekonaniach katolicko-narodowych.

Czy chcecie, by w dzisiejszą niedzielę znowu, głównie na skutek Waszej nieobecności, wybrano do Senatu wrogów Kościoła?

Do tego dopuścić nie możemy!

Wszyscy więc stańmy do głosowania i oddajmy swe kartki na kandydatów, których ideą jest „katolicka i [illegible] ska".

Głosujmy na listę Nr.

4

Premjer węgierski złoży wizytę Hindenburgowi.

Berlin. (PAT.) Półurzędowa „Deutsche Diplomatische Politische Korespondenz" zaznacza, że przyjazd hr. Bethlena, premjera węgierskiego do Berlina wykorzystany zostanie celem odbycia konferencji z kanclerzem Brueningiem oraz członkami rządu Rzeszy. **W konferencjach tych omówione mają zostać ważne sprawy, interesujące oba kraje, a przedewszystkiem sprawy z zakresu polityki handlowej.** W związku z pobytem premjera Bethlena przewidziany jest cały szereg oficjalnych przyjęć. M. in. hr. Bethlen złoży wizytę prezydentowi Hindenburgowi.

Przygotowują „Anschluss".

Wiedeń. (PAT). W obecności b. kanclerza Schobera odbyło się wczoraj **posiedzenie u b. prezydenta republiki Hainischa niemiecko-austrjackiej wspólnoty pracy,** organizacji mającej na celu przygotowanie anschlussu. Uchwalono wezwać austrjacką radę narodową i Reichstag, aby utworzyły wspólnie **podstawy handlowo-polityczne,** celem naradzenia się nad najbliższemi krokami handlowo-politycznemi obu państw.

Zniżka cen węgla w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Reńsko-westfalski syndykat węglowy uchwalił wczoraj wprowadzić zniżkę cen węgla z dniem 1 grudnia br. **Uchwala ta jest niespodzianką,** ponieważ wychodzi poza granice zapowiedziane przez kanclerza. Zniżka ta miała wynosić 6 proc. przy cenach za węgiel; tym razem chodzi o zniżkę 1.50 marek od tony, t. zn. **zniżkę w wysokości 9 proc.**

Z Londynu do N. Jorku — trzy dni

Nowy Jork (PAT). W związku z utworzeniem służby kurjerskiej, zapewniającej połączenie w ciągu 3 dni między Londynem a Nowym Jorkiem kompanja „United States Lines" przedstawiła departamentowi marynarki **plan budowy dwu nowych parowców o pojemności 50.000 ton każdy,** zaopatrzonych w katapulty do wyrzucania aeroplanów kurjerskich. Koszty budowy tych parowców wyniosą **około 6 miljonów funtów szterlingów.**

KONFERENCJA INDYJSKA ZAKOŃCZONA.

Londyn. 22 lisop. (PAT.) Sesja plenarna **konferencji indyjskiej zakończyła dzisiaj swe obrady.**

W BARCELONIE JESZCZE STRAJKUJĄ.

Barcelona. (PAT.) Mimo polecenia, wydanego przez syndykaty praca nie została podjęta, ani we fabrykach ani w przedsiębiorstwach: **Do żadnych zajść nie doszło.**

NIEMCY ROKUJĄ Z LITWĄ.

Wilno. (PAT). Według doniesień prasy kowieńskiej, **rząd niemiecki zaproponował rządowi litewskiemu** nawiązanie rokowań w sprawie rewizji art. 20 w sprawie małej komunikacji pogranicznej konwencji, załączonej do litewsko-niemieckiego układu handlowego z dnia 1-go czerwca 1928 r. Jest rzeczą możliwą, że **rokowania rozpoczną się jeszcze w końcu b. m.**

LORD CORELL WICEKRÓLEM INDYJ.

Londyn, 22 listopada. Jak „Daily Express" donosi, następca wicekróla Indyj lorda Irwina **ma zostać lord Corell,** który odznaczył się jako poeta, adwokat, dziennikarz, żołnierz i polityk.

Silne trzęsienie ziemi we Włoszech.

Rzym, 22 listopada. Okolice Walony w Albanji zostały dziś w nocy o godz. 3 nawiedzone silnem trzęsieniem ziemi. **Kilkadziesiąt domów runęło, a większa ilość została silnie uszkodzona. Liczba ofiar wynosi dotychczas 30 zabitych i przeszło 150 rannych.** Ludność ogarnięta paniką opuściła domy i zamieszkała na otwartych polach. W okolice nawiedzone katastrofą wysłano z Walony i Tirany akcję ratunkową.

Pogłoski o rewolucji w Moskwie.

POŁĄZENIE MOSKWY ZE STOLICAMI EUROPEJSKIEMI PRZERWANE.

Warszawa 22. 11. (Telef. wł.). W Warszawie w godzinach popołudniowych pojawiła się **pogłoska o zamachu stanu w Moskwie, a nawet o zamordowaniu Stalina.** Potwierdzenia tych doniesień niema. Agencja Tass ogłosiła w godzinach popołudniowych **urzędową wiadomość, zaprzeczającą** doniesieniom o wykryciu spisku i planowanym rzekomo na Stalina zamachu. Zaprzeczenie to pozostaje w związku z wiadomościami, które **ukazały się w paru stolicach Europy. W Sztokholmie i Helsingforsie** ukazały się dodatki nadzwyczajne, donoszące **o upadku dyktatury Stalina.** Trudno dowiedzieć się czegoś konkretnego, gdyż granica rosyjska jest zamknięta. **Od 24 godzin niema połączenia między stolicami europejskiemi a Moskwą, niema również między Warszawą a Moskwą.** Pogłoski o zamachu w Rosji kolportowano w Nowym Jorku jeszcze przed dwoma dniami, ale wtedy **uznano je za manewr giełdowy.** Według doniesień z Paryża, Muller, następca Kutiepowa, opuścił przed dwoma dniami Paryż i wyjechał w nieznanym kierunku. **W Londynie rano także ukazała się wiadomość o zamachu na Kremlu na Stalina.** Zamachu miała dokonać grupa zwolenników Woroszylowa. Doniesienia, które dochodzą z Moskwy do Warszawy, mówią **o silnem wzburzeniu w korpusie oficerskim armji czerwonej skutkiem aresztowania generała Blüchera.** Milicja G. P. U. otoczyła dom jednego z wybitnych pułkowników garnizonu moskiewskiego, u którego **zebrało się około 40 oficerów na narady** nad środkami, któremi udałoby się zmusić Stalina do wypuszczenia na wolność aresztowanych generałów. **Wszystkich oficerów aresztowano, jednakże skutkiem interwencji Woroszyłowa, Stalin polecił wypuścić oficerów na wolność.**

Na tem tle miało dojść mięrzy Stalinem a Woroszylowem do ostrej wymiany zdań, przyczem **Woorszyłow domagał się, ażeby G. P. U. nie mieszało się do spraw czerwonej armji.** Stalin zarządził translokację moskiewskich oddziałów armji czerwonej na prowincję. Jest faktem **że granica sowiecka wzdłuż granicy polskiej jest zamknięta i obstawiona wzmocnionemi strażami sowieckiemi.**

Stalin zamordowany?

Ryga 22 listopada. **Mimo oficjalnego dementi ze strony rządu sowieckiego krążą** w dalszym ciągu **uporczywe pogłoski o zdobyciu Kremla i zamordowaniu Stalina. Pogłoski te budzą o tyle większą wiarę, ponieważ ani z Moskwą ani z innem miastem sowieckiem nie można uzyskać połączenia telefonicznego.**

Moskwa odcięta od reszty Rosji?

Berlin. (PAT) Według dalszych wiadomości, połączenia telefoniczne z Rosją Sowiecką są przerwane. Również z Helsingforsu donoszą, że połączenia telefoniczne i telegraficzne z Rosją Sowiecką **w piątek były przerwane.** Biuro „Conti" podkreśla też, że mimo zaprzeczenia ze strony sowieckiej, pogłoski o wybuchu rewolucji utrzymują się w dalszym ciągu. **Faktem jest, że połączenie telefoniczne z Moskwą i innemi miastami rosyjskiemi są przerwane. Połączeń tych nie można otrzymać.** Tak np. dzisiaj przed południem nie można było uzyskać połączenia w Berlinie z Moskwą ani przez Rygę, ani przez Kowno, ani nawet przez Królewiec.

BURZA ZERWAŁA KOMUNIKACJĘ Z MOSKWĄ?

Warszawa, 22. 11. (Telef. wł.) Koła polityczne odnoszą się krytycznie do wszystkich doniesień o rewolucji w Moskwie. Brak wiadomości z Moskwy można tłumaczyć tem, że **nad Wschodem Europy szalała burza,** która uniemożliwiła komunikację.

SAGIROW NIE CHCE WRACAĆ DO ROSJI.

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł.). Kierownik wydziału włókienniczego **sowieckiej misji handlowej w Rydze,** Sagirow odmówił wykonania rozkazu powrotu do Moskwy.

Pociąg pospieszny wpadł do Loary.

Paryż 22 listopada. W pobliżu Ancenis nad Loarą wydarzyła się dziś w nocy straszna katastrofa kolejowa. Koło stacji kolejowej Oudon wykoleił się krótko po północy **pociąg pospieszny Paryż—St. Nazare i spadł z nasypu.**

Wskutek rozpędu pociąg wpadł do wezbranej rzeki Loary.

Z Nantes wysłano natychmiast pociąg ratunkowy i sanitarny. **Wykolejenie nastąpiło w chwili, gdy pociąg jechał pełnym biegiem.** Parowóz przewrócił się i stoczył się do rzeki, pociągając za sobą wóz bagażowy i dwa pierwsze wagony osobowe. Jak przypuszczają,

zginęli wszyscy podróżni w obu wagonach, które wraz z parowozem i wagonem bagażowym zanurzyły się w rzece zupełnie. Katastrofa nastąpiła wskutek obsunięcia się nasypu kolejowego z powodu rozmiękłej od deszczów ziemi. Uszkodzenie torów zauważono jeszcze przed nadejściem pociągu. Wysłany naprzeciw zbliżającego się pociągu **robotnik kolejowy dawał rozpaczliwe sygnały latarką, chcąc pociąg zatrzymać,** czego jednak maszynista nie zauważył. Pociąg zbliżał się z tak wielką szybkością, że **robotnik nie zdążył już na czas usunąć się z torów, wpadł pod koła i poniósł śmierć na miejscu.**

Nieustalona liczba ofiar.

Paryż 22 listopada. Liczba ofiar katastrofy kolejowej pod Oudon nie została jeszcze stwierdzona. Prefekt departamentu Loire Inferieure, który udał się na miejsce katastrofy, po powrocie oświadczył przedstawicielom prasy, że **śmierć poniósł tylko maszynista i dwóch funkcjonarjuszy kolejowych. Z podróżnych 10 osób odniosło ciężkie rany.** Stan ich nie budzi jednak żadnych obaw. Dokładna liczba ofiar będzie mogła być ustalona dopiero po zbadaniu wnętrz zatopionych wagonów przez nurków.

Przed wyborami do Senatu w stolicy.

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł.). Wieczorem po wiecu B. B. w Colosseum udał się Nowym światem i Al. Ujazdowskiemi pochód z transparentami, **liczącemi około 150 ludzi,** w kierunku Belwederu. W pochodzie brała udział zgoła nieciekawa publiczność. Po mieście jeździły taksówki z młodzieżą, rozrzucające kartki z nr. 4 i w znoszące okrzyki na **cześć kandydata czwórki ks. Godlewskiego.**

Budżet państwowy w październiku.

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł.). Dochody państwa w październiku wynosiły 234.400.000 zł., wydatki 233.700.000 zł. **Nadwyżka wynosi zatem 700.000 zł.**

P. Kościałkowski wojewodą wileńskim

Warszawa, 22. 11. (Telef. wł.) Na miejsce p. Raczkiewicza ma pójść do Wilna na stanowisko wojewody p. Kościałkowski, obecny wojewoda białostocki. W Białymstoku **zaś po p. Kościałkowskim** ma objąć stanowisko wicewojewoda wileński **major Kirtiklis.**

GEN. PISKOR WYJECHAŁ DO RUMUNJI

Warszawa, 22. 11. (Telef. wł.) W sobotę wieczorem szef sztabu generalnego gen. Piskor **wyjechał do Rumunji celem rewizytowania gen. Samsonovici,** który był w Warszawie w kwietniu.

Reforma samorządu stolicy.

W Warszawie rozeszły się pogłoski, jakoby rząd zamierzał w niedługim czasie przeprowadzić reformę samorządu stolicy m. in. **w kierunku zunifikowania urzędu prezydenta miasta,** t. j. wybieranego przez radę miejską i odpowiedzialnego przed nią przedstawiciela samorządu, z mianowanym przez rząd wojewodą grodzkim. Jak donosi prasa sanacyjna, magistrat Warszawy zwrócił się do władz nadzorczych (M. S. W.) z prośbą o wyjaśnienie, o ile pogłoski powyższe są prawdziwe. P. min. Składkowski pogłoskom powyższym zaprzeczył, oświadczył, że w stosunku do samorządu Warszawy obowiązuje go jedynie ustawa z r. 1922 i zalecił kontynuowanie rozpoczętych prac budżetowych. Z odpowiedzi p. min. Składkowskiego wnioskować należy, że **reforma samorządu będzie przeprowadzona drogą normalną,** to znaczy **przez ciała ustawodawcze.** Prasa sanacyjna twierdzi dalej, że pomyślny dla B. B. wynik wyborów sejmowych **przyspieszy prawdopodobnie rozwiązanie rady miejskiej stolicy.** Rozwiązanie rady nastąpiłoby dopiero po ukończeniu przez nią prac budżetowych, to znaczy **w lutym 1931, a wybory odbyłyby się w kwietniu.**

—Y—

Warszawa, 22. 11. (Telef. wł.) W najbliższym czasie należy się spodziewać **dekretu Prezydenta Rzplitej, regulującego sprawy górnicze,** oraz dekretu o rozbudowie Gdyni.

Dziś głosujemy na 4!

Dzisiaj, w niedzielę, głosujemy wszyscy na listę Nr 4. Kartka wyborcza powinna zawierać cyfrę 4 wydrukowaną lub napisaną atramentem bez żadnych kresek, kropek etc.

Nie wierzyć fałszywym pogłoskom, jakoby wybory zostały odłożone lub część wyborców (np. kobiety) była pozbawiona głosu! Prawo głosowania mają wszyscy, którzy ukończyli 30 rok życia. Głosowanie jest tajne i odbywa się w tych lokalach, co w dniu 16 b. m.

Liczba wyborców jest znacznie mniejsza. Nie będzie zatem „ogonków". Nikt nie może się więc usprawiedliwiać brakiem czasu, natłokiem etc. Głosowanie trwa od godz. 9-tej rano do 9-tej wieczór. Nikogo nie powinno braknąć! Wszyscy głosujemy na Nr 4!

Rozrzucane przez sanatorów 4-ki z maleńkim dopiskiem „głosuję na:" są nieważne. Kartki takie należy zachować sobie jako dowód, jakiemi metodami walczy sanacja. Do kopert należy kłaść kartki z cyfrą 4 i niczem więcej. Należy uważać, by kartka nie miała jakiegoś dopisku na stronie odwrotnej. Należy też zaglądać do kopert, by stwierdzić, czy nie zawierają „jedynek".

Sytuacja polityczna bez zmiany.

Warszawa 22. 11. (Telef. wł.). W sytuacji politycznej niema żadnych zmian. Dopiero we **środę odbędzie się na Zamku konferencja czynników decydujących** i po niej dopiero należy oczekiwać jakichś posunięć. Spodziewać się należy, że środowe narady przyniosą decyzje **w sprawie nowego parlamentu i w sprawie rządu.** W tej chwili mówią najczęściej o p. Świtalskim jako kandydacie na marszałka nowego Sejmu i wojewodzie wileńskim p. Raczkiewiczu jako kandydacie na marszałka Senatu.

DYREKTOR BUŁGARSKIEGO LOTNICTWA W WARSZAWIE.

Warszawa, 22. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy na kilkodniowy pobyt w Polsce dyrektor bułgarskiego lotnictwa cywilnego inż. Czokojew, w towarzystwie pilota, p. Matwiejewa. W godzinach przedpołudniowych dyr. Czokojew i P. Matwiejew złożyli wizytę ministrowi komunikacji Kuehnowi. Dyr. Czokojew zwiedzi nasze wytwórnie samolotów w Warszawie, Poznaniu, Białej Podlaskiej i Lublinie.

Plaga wilków we wschodnich powiatach

Wilno. (PAT). Na terenie powiatu mołodeczańskiego pojawiły się ostatnio wielkie stada wilków, które **wyrządziły ludności wiejskiej znaczne szkody.** Głodne wilki zbliżają się zuchwale pod same wsie i porywają zwierzęta domowe. Wczoraj na terenie gminy rakowskiej **stado wilków napadło na patrol K. O. P-a.** Osaczeni ze wszystkich stron żołnierze zabili dwa olbrzymie wilki.

UDUSILI SIĘ GAZEM W AUTOBUSIE.

Lwów. (PAT). Dzienniki donoszą z Rzeszowa, że wczoraj wieczorem wydarzył się tam tragiczny wypadek. Właściciel autobusu Stanisław Golem wraz z szoferem, oraz jego pomocnikiem zajechali do garażu i tam postanowili w zamkniętym autobusie przenocować. Ponieważ było zimno, szofer **puścił motor w ruch, celem ogrzania autobusu, poczem wszyscy zasnęli.** Ulatniający się gaz benzynowy wypełnił wnętrze wozu, tak, że **wszyscy śpiący ulegli zatruciu.** Rano znaleziono Golema bez życia, zaś szofera i jego pomocnika w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Fecka.